Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 170 (1232) ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK 20 CZERWCA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

Ponad 100 tys. młodzieży śląskiej realizuje zobowiązania zlotowe

Wybory delegatów w gminach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych

(a) Na Śląsku w realizacji zobowiązań na cześć Zlotu Młodych Przodowników uczestniczą już 103 tys. młodych robotników i robotnic, uczniów i studentów, chłopów i pracowników umysłowych, w tym 60 tys. młodzieży niezorganizowanej. Dotychczas utworzono 819 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych, tak, że ogólna ich ilość przekracza liczbę 2.300 Ponad 220 brygad stosuje metodę Żandarowej, Kowalowa, Korabielnikowej. Czyn zlotowy śląskiej młodzieży przyniesie państwu 29 milionów złotych oszczędności.

W kopalni „Miechowice" pod sztandarem współzawodnictwa zlotowego stanęli prawie wszyscy młodzi górnicy. Podjęli oni dumne zobowiązanie: złożyć na Zlocie meldunek o wydobyciu 8 tysięcy dodatkowych ton węgla. Na czele młodych górników tej kopalni kroczą Paweł Gałuszka, który zobowiązał się wykonywać 200 procent normy, a osiąga 232 procent i Józef Folusza wykonujący 170 procent normy zamiast 130 procent, do których się zobowiązał.

Młodzież kaszubska w gminie Liniewo wybrała delegatów

(f) Wybory delegatów młodzieży szkolnej na Zlot dobiegają końca. W całym kraju rozpoczęły się już wybory delegatów na Zlot z gromad, PGR-ów i spółdzielń produkcyjnych.

Rojno i gwarnie było w dniu 15 czerwca br. w gm. Liniewo w powiecie kościerskim. Na udekorowanych traktorach, na umajonych wozach i samochodach od wczesnych godzin rannych jechała młodzież kaszubska z okolicznych gromad na zebranie, aby dokonać wyboru swych delegatów na Zlot Młodych Przodowników. Wiele dziewcząt i chłopców przybyło w regionalnych strojach, a inni w mundurach ZMP-owskich i harcerskich.

„Niech żyją młodzi przodownicy pracy — najlepsi synowie narodu Za ich przykładem wszyscy do walki o wyższą wydajność i lepszą jakość pracy".

Z takim transparentem umieszczonym na traktorze, przybyli do Liniewa robotnicy z PGR — Orle Przyjechali również witani jak najserdeczniej, goście chłopów kaszubskich — młodzi przodownicy pracy ze stoczni gdańskiej. Wśród 18 wybranych delegatów znajdują się młodzi traktorzyści, oborowi i robotnicy rolni.

Wśród 11 delegatów wybranych przez młodzież gm. Rybno, pow. Sochaczew jest również młoda nauczycielka Krystyna Sikorska, która bardzo serdecznie pomaga młodzieży w pracy kulturalno-oświatowej i społecznej.

Wielki kiermasz zlotowy w Warszawie

W czasie Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej w 11 punktach Warszawy trwać będzie „wielki kiermasz zlotowy". „Spólnota Pracy", Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, „Dom Książki", „Ruch" i Międzynarodowy Klub Książki i Prasy uruchomią w dniach od 20 — 22 lipca 350 kiosków, w których młodzież będzie mogła nabyć po nisko skalkulowanych cenach wiele różnych pamiątek i upominków.

Aby ułatwić nabycie artykułów kiermaszowych wszystkim uczestnikom Zlotu — na miasto wyruszy 40 kiosków ruchomych (na samochodach), 5 bibliobusów oraz 340 sprzedawców obnośnych.

O wielkości kiermaszu niech świadczy m. in. fakt, że jego personel liczyć będzie 2,5 tys. ludzi.

Dalsze meldunki o wykonaniu zadań półrocznych

(f) W dniu 17 bm. dwie spośród załóg kopalń Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — „Jaworzno" i „Boże Dary" zwiększyły liczbę zespołów górniczych, które zrealizowały przedterminowo swoje półroczne zadania produkcyjne.

Wiele tysięcy ton ponadplanowej produkcji dadzą jeszcze do końca bieżącego miesiąca górnicy kopalni „Bielszowice", którzy również na 13 dni przed terminem zemeldowali o wykonaniu półrocznego planu wydobycia.

Załoga łódzkiej fabryki maszyn, która dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja zobowiązała się zrealizować zadania I półrocza do dnia 20 bm., wykonała swe zobowiązania o dwa dni wcześniej.

O przedterminowym wykonaniu planów półrocznych zameldowały poza tym w ciągu ostatnich dni ZPW im. Andrzeja Struga w Łodzi i ZP Pończ. im. Lucjana Szenwalda oraz Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego.

Przedterminowo wykonały plany półroczne również zakłady przemysłu maszyn włókienniczych — Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Bawełnianych w Zielonej Górze i Wytwórnia Części Zamiennych w Podgórzynie koło Jeleniej Góry.

Województwo krakowskie otrzyma do końca br. 7.332 nowych izb mieszkalnych

(f) W wielu miastach, wsiach i miasteczkach woj. krakowskiego rosną mury nowych osiedli. Piękne osiedla robotnicze — całe miasteczka — wyrastają w Dworach, Jaworznie, w samym Krakowie i innych miejscowościach.

Masy pracujące woj krakowskiego otrzymają do końca br., poza miastem Nowa Huta, 6.469 nowych izb mieszkalnych.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. przekazano budowniczym Nowej Huty ogółem 3.042 izby, tj. o 94 izby więcej niż przewidywał plan W czerwcu załogi budowlane oddadzą do użytku dalsze 863 izby.

Ćwiczenia marynarzy

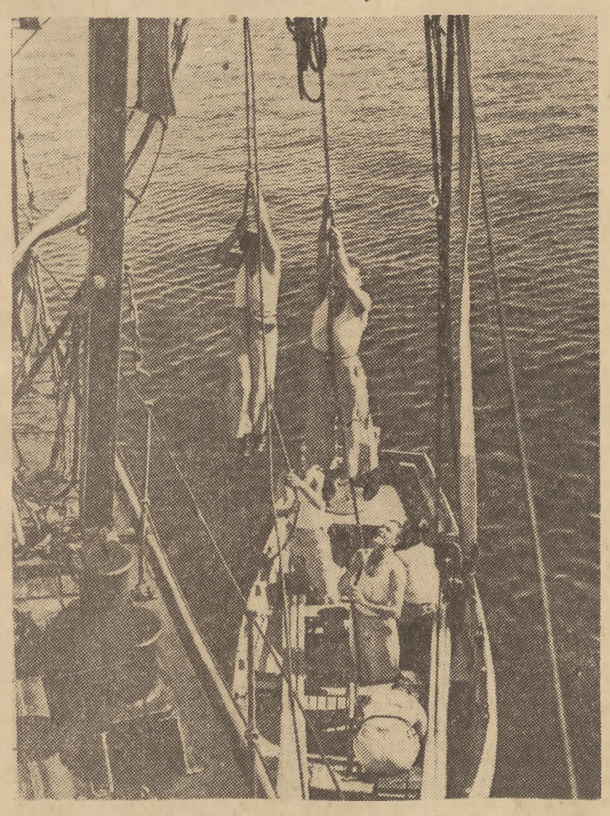

Marynarze ludowej Marynarki Wojennej podnoszą swą sprawność fizyczną, aby lepiej pełnić zaszczytną służbę. Na zdjęciu: obsada łodzi wiosłowej oficera Manastarskiego podczas ćwiczeń

Foto WAF

Wzmożoną wydajnością i usprawnianiem produkcji uczczą załogi robotnicze 8 rocznicę Święta Odrodzenia Polski

Załoga Elektrowni Łódzkiej wzywa: więcej energii elektrycznej rosnącemu przemysłowi i elektryfikowanym wsiom

(f) Czyn produkcyjny dla uczczenia święta 22 Lipca już w pierwszych dniach po rzuceniu apelu urasta do wielkiego, twórczego współzawodnictwa mas pracujących w pomnażaniu sił Ojczyzny. Z niezmiernie cenną inicjatywą wystąpiła załoga Elektrowni Łódzkiej. Postanowiła ona podnieść moc dyspozycyjną swej elektrowni o 3 megawaty. Energetycy łódzcy wzywają swych towarzyszy z całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań. Meldunki o podejmowaniu zobowiązań nadchodzą ze wszystkich stron kraju.

ŁÓDŹ. Potężny rozwój wszystkich gałęzi przemysłu w okresie planu 6-letniego w Polsce powoduje stały wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną.

Aby zwiększyć dostawę prądu przez wykorzystanie wszystkich możliwości w pracy elektrowni, załoga Elektrowni Łódzkiej dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN podjęła **zobowiązanie zwiększenia mocy dyspozycyjnej swego zakładu.**

Sposoby pełnego wykorzystania maszyn, kotłów i urządzeń Elektrowni Łódzkiej w celu zwiększenia jej mocy dyspozycyjnej zostały gruntownie przedyskutowane w czasie ostatnich dni przez załogę. Toteż na zebranie, zwołane w celu omówienia sposobu uczczenia święta 22 Lipca, robotnicy, technicy, inżynierowie i wszyscy pozostali pracownicy elektrowni przybyli z konkretnymi zobowiązaniami indywidualnymi i zespołowymi. W zebraniu wziął również udział serdecznie witany przez załogę minister Energetyki — tow. Jaszczuk.

Zebrani oklaskiwali gorąco deklarowanie poszczególnych zobowiązań. Szczególnie owacyjnie reaguje załoga na wypowiedź robotnika oddziału elektrotechnicznego tow. Franciszka Bocheńskiego.

„Powinniśmy pracować tak— mówił tow. Bocheński — ażeby maszyny i kotły elektrowni były ciągle w ruchu. Bezawaryjność tych maszyn i kotłów osiągnąć możemy przez stałe i systematyczne ich konserwowanie, przez szybkie przeprowadzanie remontów. Dobrze wiemy, że pracując w ten sposób, uderzymy celnie w podżegaczy wojennych, w imperialistów amerykańskich — morderców ludności Korei".

Wśród wielokrotnie powtarzanych okrzyków na cześć Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta i Chorążego Obozu Pokoju Józefa Stalina załoga elektrowni jednomyślnie podjęła uchwałę, w której oświadcza:

„Stajemy do Czynu Lipcowego pod hasłem jeszcze silniejszego niż dotąd zwarcia szeregów frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Dumni z ogromnych osiągnięć, uzyskanych w ciągu 8-miu lat istnienia władzy ludowej, skupiamy się wokół naszego Rządu i czołowej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wyrażamy naszą wdzięczność dla niezwyciężonego Związku Radzieckiego i jego wodza Józefa Stalina za wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego i za nieustanną, codzienną, braterską pomoc, okazywaną nam w budowie zrębów socjalizmu w Polsce.

Doceniając znaczenie zwiększenia mocy dyspozycyjnej, wytwarzanej przez elektrownie w naszym kraju, dla wspaniale rozwijającego się przemysłu polskiego, podejmujemy konkretne zobowiązania produkcyjne, a mianowicie:

Zobowiązujemy się podnieść moc dyspozycyjną Elektrowni Łódzkiej **o 3 megawaty, tj. 3 tysiące kilowatów.** Postanawiamy zwiększyć moc dyspozycyjną kompensatorów **o 4 megawaty.** Przyspieszymy remont wielkiego kotła elektrowni o 4 dni.

Zobowiązanie nasze, którego realizacja będzie mieć wielkie znaczenie dla poprawy zaopatrzenia przemysłu w energię elektryczną, będziemy wykonywać w drodze starannej i systematycznej konserwacji maszyn i kotłów. Będziemy planować terminy napraw i czyszczenia kotłów w ten sposób, ażeby w okresie szczytu jesienno-zimowego wszystkie kotły elektrowni były w ciągłym ruchu przez możliwie największą ilość dni. Ażeby zapobiec ewentualnym awariom, zwiększymy jeszcze bardziej troskę o urządzenia kotłowe.

Jednocześnie **wzywamy załogi wszystkich elektrowni** w kraju, aby 8-mą rocznicę Manifestu PKWN uczciły wydatnym zwiększeniem produkcji energii elektrycznej".

„Pafawag" — 20 wagonów towarowych 2 tendry i 4 platformy kolejowe ponad plan

WROCŁAW. Zobowiązania załogi Pafawagu, na które złożyły się setki postanowień indywidualnych i zespołowych dadzą krajowi dodatkową produkcję wartości 1.387 tys. zł. i oszczędność w sumie 453.400 zł.

M. in. wydział budowy wagonów krytych zakończy swój plan półroczny do 29 czerwca br. i wyprodukuje w lipcu 20 wagonów towarowych ponad plan. Tendrownia zakończy realizację zadań planu półrocznego do 28 bm. oraz wyprodukuje ponad plan do końca lipca br. dwa tendry i 4 platformy kolejowe. Technologowie postanowili do 22 lipca wprowadzić w życie wnioski racjonalizatorskie, wniesione przez załogę na konferencji partyjno - technicznej. Dział główny inżynieryjny zobowiązał się do dnia Święta Wyzwolenia zorganizować na **wszystkich wydziałach** produkcyjnych komórki rozpowszechniania **metody inż. Kowalowa.**

Gorąco przyjęli robotnicy meldunek o wykonaniu zadań przypadających według obowiązujących norm na okres 6 lat przez ślusarza Dziedzica oraz o zobowiązaniu ślusarza Ogrodnika i kowala Gacka — wykonania zadań 6 lat do 1 października br. Przodujący wiertacze Pafawagu Ostrowski i Kołodziej postanowili na cześć 22 Lipca skrócić o jeden rok realizację po raz drugi zadań 6 lat i wykonać tym samym na miesiąc przed zakończeniem planu 6-letniego swe **12-letnie zadania produkcyjne.**

Górnicy kopalni im. Thoreza wydobędą dodatkowo 15 tys. ton węgla

WAŁBRZYCH. Załoga kopalni im. Maurice Thoreza postanowiła w Czynie Lipcowym dostarczyć przemysłowi ponad plan tysiące ton cennego węgla koksującego.

„Naszą pracą na węglowym froncie — mówił wśród braw na masówce górników oddziału XIII-go przodujący brygadzista Bolesław Fietko — łączymy się w walce o pokój i sprawiedliwość z robotnikami Francji i Niemiec, z wszystkimi narodami miłującymi pokój. Nasza brygada wydobędzie do końca czerwca 1462 tony węgla ponad nasze zadania, a w lipcu 1624 tony".

W oparciu o zobowiązania górników przodkowych, załoga kopalni zobowiązała się wykonać półroczny plan wydobycia do 27 bm. Plan wydobycia w lipcu wykona załoga do 22 lipca z nadwyżką 1 tys. ton, a do końca lipca wydobędą górnicy kopalni im. Maurice Thoreza ponad plan, **15 tys. ton cennego węgla koksującego.**

Na uroczystej masówce załoga Zakładów Koksochemicznych „Bolesław Chrobry" na Dolnym Śląsku podjęła uchwałę, w której zobowiązała się wykonać wartościowo plan półroczny całego zakładu do dnia 26 bm., tj. na cztery dni przed terminem.

„Każda zaoszczędzona roboczogodzina umacnia nasze siły"

Zobowiązania klasy robotniczej stolicy

WARSZAWA. „Zdajemy sobie sprawę, jakie znaczenie dla pokoju światowego mają nasze zobowiązania — stwierdził na masówce załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu majster Omszański. Każda roboczogodzina, każda złotówka zaoszczędzona na materiale, umacnia nas, a tym samym osłabia podżegaczy wojennych".

Zobowiązania podjęte przez załogę FSO pozwolą na wykonanie planu I półrocza br. do dnia 27 czerwca. Łączna suma dotychczasowych zobowiązań przyniesie dodatkową produkcję wartości około 1 miliona zł.

„Przyśpieszymy odbudowę Starego Miasta i damy gospodarce narodowej 1.600 tys. zł. oszczędności" — oto treść zobowiązań **załogi budowlanej ZBMW KAM — 3,** pracującej nad rekonstrukcją zabytkowych kamieniczek i domów Starówki. Na uroczystym zebraniu załogi, robotnicy ze wszystkich zarządów, budów, brygad i grup budowlanych zaoszczędzą ok. 73 tys. roboczogodzin oraz tysiące sztuk cegły i innych materiałów budowlanych.

Gorącą owacją na cześć młodzieży polskiej, załoga powitała wystąpienie przedstawiciela zespołu młodzieżowego, budującego nowy ośrodek zdrowia dla mieszkańców Starego Miasta. Zespół ten, którego kierownikiem jest ZMP-owiec Tadeusz Głowacki, postanowił oddać ośrodek zdrowia o 23 dni wcześniej niż planowano.

W dniu wczorajszym zobowiązania lipcowe podjęła **załoga największej budowy w stolicy — Muranowa.** Postanowiła ona dać w miesiącach czerwcu i lipcu dodatkową produkcję wartości ponad 878 tysięcy złotych i zaoszczędzić na materiałach 44.203 złote. Ponadto podniesie ona wykonanie planów produkcyjnych w tych miesiącach o około 10 procent. *(z)*

O 48 dni wcześniej 242 izby dla rodzin robotniczych

TYCHY. „Zobowiązujemy się oddać rodzinom robotniczym na 48 dni przed terminem pięć wielkich bloków mieszkalnych o łącznej liczbie **242 izby** oraz wydajniejszą i lepszą pracą wygospodarować 201.312 zł dodatkowej wartości" — oto treść postanowień podjętych przez budowniczych socjalistycznego miasta Tychy.

Brygadzista murarski tow. Domagała postanowił wraz z całą brygadą wzmóc swą wydajność i wykonywać średnio do dnia 22 lipca 360 procent normy.

Czyn Lipcowy załóg lubelskich i rzeszowskich

LUBLIN (kor. wł.). Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych pierwsza na Lubelszczyźnie odpowiedziała na apel „Ursusa", huty im. F. Dzierżyńskiego i kop. „Siemianowice".

Załoga odlewni, która jest „wąskim gardłem" fabryki, wyprodukuje ponad plan w czerwcu 8 ton odlewów, a w lipcu 11 ton, przy równoczesnym wydatnym zmniejszeniu procentu braków.

Za przykładem odlewni poszły wszystkie inne działy.

Załoga **działu mechanicznego „W"** zobowiązała się jeszcze w bieżącym miesiącu wykonać dodatkowo części i zespoły do 8 młocarń, a w lipcu do dalszych 10 młocarń.

Dzięki Czynowi Lipcowemu Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych wykona plan półroczny do dnia 30 czerwca w 105 proc.

Załoga LFMR wezwała robotników wszystkich fabryk lubelskich do podejmowania zobowiązań na cześć 22 Lipca.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta podjęła zobowiązanie, mające na celu przyśpieszenie uruchomienia produkcji obróbki drewna.

Cenne zobowiązania podjęły brygady Sagadyna, Graniczki, Zagorskiego, Hadacza i in. Poza tym robotnicy montażu głównego zobowiązali się zmontować ponad plan 5 samochodów, Szoferzy Klimczewski, Adrian, Chmiel i Karkuszewski zobowiązali się przejechać po 100 tys. kilometrów na swoich samochodach bez remontu średniego.

Drużyny parowozowe i konduktorskie lubelskiego węzła kolejowego, postanowiły zorganizować kompleksowe współzawodnictwo i przy pomocy wszystkich pracowników węzła **przejechać bezawaryjnie 1 milion pociągo-kilometrów,** przy utrzymaniu pełnej regularności pociągów. *(Gog.)*

RZESZÓW (kor. wł.). Na wielkiej masówce załoga Sanockiej Fabryki Wagonów podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 1.116.000 zł. Jednocześnie wezwała ona do współzawodnictwa w Czynie Lipcowym załogi wszystkich zakładów metalowych tego okręgu.

Do czynu produkcyjnego na cześć 8-mej rocznicy PKWN-u włączyły się załogi 5-go zespołu Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego, które wykonają prace ponadplanowe wartości 138.000 zł. *(C. Bł.)*

Narody wzmagają walkę o pokój

Pokój — to słowo, które głęboko zapadło w serca wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Pokój — to słowo, które mobilizuje do walki najszersze warstwy narodów całej kuli ziemskiej. Pokój — to bojowe hasło setek milionów ludzi dobrej woli, którzy w wytrwałej walce przeciwko imperialistom i ich pomocnikom wszelkiej maści krzyżują i udaremniają zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Rośnie i potężnieje z dnia na dzień walka o pokój. W obliczu straszliwych zbrodni amerykańskich w Korei, ich bestialskich wyczynów na Kożedo, w obliczu wojny bakteriologicznej, która w pełni pokazała zezwierzęcone oblicze imperializmu, w obliczu odbudowy militaryzmu niemieckiego, odradzania hitleryzmu, szczucia następców Hitlera przeciwko krajom obozu pokoju, w obliczu forsownej remilitaryzacji Japonii, w obliczu klecenia „armii europejskiej", w obliczu poddania Europy zachodniej pod panowanie gauleitera amerykańskiego, mordercy ludu koreańskiego, generała-dżumy Ridgway'a — ludzkość wzmaga walkę o pokój, o pokrzyżowanie ludobójczych planów dolarowo-dżumowych bandytów.

W całej Europie zachodniej ulice miast zapełniły się demonstrującymi tłumami ludzi, którzy wielkim, potężnym głosem domagają się pokoju, wolności, położenia kresu amerykańskiej okupacji. Okrzyk „Ami go home!" rozlega się z niesłabnącą siłą.

Na ulicach Niemiec zachodnich wbrew terrorowi, strzałom i pałkom policji Lehra, tysiące Niemców wołają „precz z Adenauerem, precz z układem ogólnym, pragniemy pokoju, jedności i wolności!". Strajki i masowe demonstracje są odpowiedzią ludu niemieckiego na zbrodnicze plany Adenauera i jego amerykańskich opiekunów, na zdradzieckie poczynania prawicowo-socjalistycznych sługusów imperializmu. Walka o jedność Niemiec ogarnia coraz szersze warstwy narodu niemieckiego. Ostoją i bazą tej walki jest pierwsze w historii pokojowe państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Bezprawne i brutalne uwięzienie sekretarza Komunistycznej Partii Francji, deputowanego Zgromadzenia Narodowego — tow. Jacques Duclos, represje i prowokacje rządu Pinay'a wobec partii komunistycznej, wobec sił pokoju i postępu — spotkały się ze zdecydowanym odporem narodu francuskiego. Strajki, demonstracje, protesty ze wszystkich zakątków Francji są odpowiedzią na faszystowskie wyczyny usłużnego lokaja amerykańskich imperialistów — Pinay'a. Naród francuski, który toczy nieprzerwaną walkę o uwolnienie Duclos, o wolność i swobody demokratyczne — naród francuski rzuca w twarz pinayom i schumanom: „nie".

To samo słowo powtarza naród włoski, który w ostatnich wyborach samorządowych raz jeszcze pokazał, że walczy z całym zdecydowaniem po stronie demokracji i pokoju, przeciwko tym, którzy chcieliby zamienić kraj w pustynię i zgliszcza. Potwierdził tę niezłomną wolę walki naród włoski w ostatnich dniach, kiedy to generała Ridgway'a przywitały masowe strajki i demonstracje w całym kraju i ogarniający całe Włochy okrzyk: „Generaledżumo, wynoś się do domu!"

Ludzkość mobilizuje siły do walki przeciwko podżegaczom wojennym. W Wiedniu obradował Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, organizacji, która skupia w swych szeregach 80 milionów ludzi różnego wyznania, koloru skóry i przekonań. Światowa Federacja Związków Zawodowych, wyrażając najgłębsze uczucia dziesiątków milionów swych członków wezwała wszystkich uczciwych ludzi na świecie, by w dniu 25 czerwca, w drugą rocznicę rozpętania bestialskiej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu przez imperializm amerykański, zademonstrowali uczucia najgorętszej solidarności z obrońcami wolności i niepodległości Korei. Dzień 25 czerwca stanie się dniem potężnych demonstracji i manifestacji na całym świecie, których hasłem będzie: „Precz z imperialistyczną wojną w Korei! Precz z siewcami bakterii i mordercami z Kożedo! Domagamy się położenia kresu amerykańskiej interwencji! Niech żyje wolny lud koreański!"

Amerykańska interwencja w Korei i próby rozszerzenia jej na inne kraje Dalekiego Wschodu — napotyka na stanowczy opór wszystkich narodów azjatyckich, wszystkich narodów świata. Wyrazem zdecydowanej woli niedopuszczenia do realizacji amerykańskich planów będzie zwołana na koniec września Konferencja Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego.

„*Dziś* — czytamy w rezolucji komisji przygotowawczej w Pekinie — *nad głowami 1.600 milionów ludzi dobrej woli krajów Azji i Oceanu Spokojnego zawisła groźba wojny... Nie wolno siedzieć i oczekiwać pokoju. Narody muszą zjednoczyć się i wywalczyć pokojowe życie*".

Sprawa niemiecka — amerykańskie próby przekształcenia Trizonii w bazę wypadową do nowej wojny, groźba nowego Wehrmachtu, rewizjonistyczne apetyty nowych następców Hitlera — wszystko to mobilizuje narody całej Europy do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Sprawa niemiecka — obok spraw wojny w Korei, remilitaryzacji Japonii i walki o Pakt Pokoju — będzie głównym tematem obrad sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. W różnych krajach europejskich obrońcy pokoju wzmacniają swe siły. Pod hasłami walki przeciw remilitaryzacji Trizonii przeciw „układowi ogólnemu", o zjednoczone, pokojowe Niemcy obradowała w duńskim mieście Odense Międzynarodowa Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Szwecji, Danii i Norwegii (posłuszny imperialistom rząd duński odmówił udzielenia wiz delegatom z Niemiec zachodnich, NRD, Polski, Czechosłowacji i Austrii). Uczestnicy konferencji zobowiązali się uczynić wszystko co w ich mocy, by nie dopuścić do ratyfikacji separatystycznego układu ogólnego i układu o „armii europejskiej" i by doprowadzić do zwołania konferencji czterech w sprawie niemieckiej.

W walce o pokój, w walce przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego — bierze najpełniejszy udział cały naród polski. Słowa z ust przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, słowa gniewu, słowa walki, słowa nienawiści do imperialistów jakie padły w Warszawie na wielkiej ogólnopolskiej konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec, przeciw „układowi ogólnemu", o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — są odbiciem uczuć wszystkich Polaków, którzy wzmagają swe siły w walce o pokrzyżowanie przestępczych planów amerykańsko - hitlerowskich odwetowców. Naród polski z pełną świadomością i twórczym entuzjazmem wypełnia poważne zadania jakie stoją przed nim w obliczu spisku amerykańsko - hitlerowskiego i odbudowy Wehrmachtu. Zadania te — to zespolenie wysiłków w walce o pokój i plan sześcioletni, to pomnożenie potęgi naszej ojczyzny, to wzmocnienie jej obronności. Wielka fala zobowiązań produkcyjnych na cześć 22 lipca, przedzlotowy czyn młodzieży polskiej, wzmożona praca całego naszego narodu — oto godna odpowiedź podżegaczom spod znaku dolara i swastyki. Naród polski, podobnie jak wszystkie narody świata pamięta dobrze i wszystkimi siłami wprowadza w życie słowa Wielkiego Stalina: **„Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca".**

Wielkie demonstracje i strajki w Neapolu przeciw przyjazdowi Ridgway'a

Wzmaga się ruch protestacyjny w całych Włoszech

(f) RZYM (PAP). W całych Włoszech w dalszym ciągu odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko Ridgway'owi.

Protest ludowy przybrał olbrzymie rozmiary w Neapolu dokąd przybył we wtorek Ridgway, aby spotkać się z admirałem Carney'em. W mieście roiło się od policji, której na pomoc przybyła amerykańska żandarmeria wojskowa.

Równocześnie z przybyciem Ridgway'a, do portu neapolitańskiego zawinęły dziesiątki wielkich okrętów wojennych.

We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się tłumne manifestacje przeciwko Ridgway'owi. W fabrykach neapolitańskich miały miejsce strajki ze stuprocentowym udziałem robotników, techników i urzędników. Również robotnicy towarzystwa budowlanego, wykonującego prace dla konsulatu amerykańskiego, zastrajkowali na znak protestu przeciwko wizycie Ridgway'a. W związku z wielkimi demonstracjami młodzieży uniwersyteckiej władze zamknęły uniwersytet i zawiesiły egzaminy.

Policja obstawiła siedzibę neapolitańskiej organizacji Włoskiej Partii Socjalistycznej, gdzie odbywało się zebranie miejskiego komitetu obrońców pokoju W wyniku protestów ludności, policja musiała przerwać tę bezprawną blokadę.

Z całego kraju nadchodzą dalsze wiadomości o licznych strajkach robotników oraz wiecach i manifestacjach ludowych.

W Modenie, w 35 fabrykach metalurgicznych przerwano pracę na pół dnia. W dolinie Padu tysiące robotników rolnych strajkowały przez dwie godziny. W Polesino robotnicy zajęci przy naprawie tam na rzece, strajkowali przez dwie godziny. Strajki protestacyjne odbyły się w Turynie, Commo, Ravennie i Forli. W Bolonii strajkowali robotnicy ponad 450 zakładów pracy. W Medicina 3 tysiące osób demonstrowało przeciwko przybyciu Ridgway'a do Włoch. Zostali oni zaatakowani przez policję, która użyła bomb łzawiących.

We Florencji robotnicy wszystkich fabryk przeprowadzili drugi z rzędu strajk protestacyjny. We wszystkich wsiach Toskanii odbyły się strajki robotników rolnych.

W Pizie setki młodych robotników spaliły na jednym z placów miasta kukłę, przedstawiającą generała-dżumę. W Terni tysiące robotników stalowni i innych zakładów przerwały pracę.

Wiadomości o strajkach i demonstracjach ludności nadchodzą również z Apulii, Calabrii, Sycylii i Sardynii. W Taranto policja, nie chcąc dopuścić do strajku robotników stoczniowych, zablokowała wyjścia ze stoczni. Robotnicy jednak zdołali mimo to opuścić stocznię i przemaszerowali ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z obcym generałem!"

DZIŚ W NUMERZE:

WŁADYSŁAW MATWIN, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP: Przed lipcowym zlotem młodzieży
WANDA SUCHECKA: „My — z Dzierżyńskiego"
W. SKULSKA: Kto dwa razy wozi — źle wozi
HENRYK DANKOWICZ: Budowniczowie nowej Albanii
IRENA MERZ: Od średniowiecznego Krakowa do dzisiejszego Mazowsza (Film)

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 18 czerwca w Phenjanie donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu odpierały pomyślnie ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, wyrządzając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Przed Konferencją Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego

(a) WIEDEŃ (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych na sesji w Wiedniu uchwaliło rezolucję w sprawie udziału związków zawodowych w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych — głosi rezolucja — gorąco popiera odezwę konferencji przygotowawczej Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zaleca wszystkim organizacjom związkowym krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się we wrześniu 1952 r. w Pekinie.

Nowe dyrektywy USA dla Adenauera

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Adenauer i amerykański Wysoki Komisarz w Niemczech zachodnich Mac Cloy odbyli naradę na temat ratyfikacji „układu ogólnego" oraz układu paryskiego w sprawie „armii europejskiej".

Mac Cloy, który przywiózł z Waszyngtonu nowe dyrektywy co do dalszych przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich oświadczył, że senat USA żąda natychmiastowej ratyfikacji „układu ogólnego" i układu paryskiego w sprawie „armii europejskiej".

Ze sportu

Przygotowania do Święta Kultury Fizycznej

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Święta Kultury Fizycznej, będącego przeglądem dorobku i osiągnięć kultury fizycznej oraz przygotowaniem do Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

WARSZAWA. Niezależnie od bogatego programu Święta Kultury Fizycznej w Warszawie, Święto Kultury Fizycznej obchodzić będą wszystkie gminy i powiaty woj. warszawskiego.

M. in. w Siedlcach odbędzie się Wojewódzkie Święto Kultury Fizycznej z następującym programem: wyścigi kolarskie i motorowe, mecz piłki nożnej, pokaz gimnastyczny z udziałem 1.200 uczniów oraz pokaz gimnastyki przyrządowej. Ponadto odbędą się zawody łucznicze z udziałem zawodników kadry narodowej. W Żyrardowie odbędzie się Powiatowe Święto Kultury Fizycznej. W programie przewiduje się m. in. eliminacje wieloboju SPO, w których wezmą udział zawodnicy wszystkich powiatów woj. warszawskiego oraz wyścigi kolarskie.

*

KATOWICE. W Katowicach Święto Kultury Fizycznej rozpocznie się w sobotę 21 bm. na stadionie Stali, zawodami w wieloboju oraz spotkaniem szczypiorniaka o mistrzostwo Śląska Budowlani (Chorzów)—Spójnia (Katowice). Na Torkacie rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Śląska — i reprezentacją ZS Stal. W niedzielę 22 bm. odbędzie się centralna defilada sportowców śląskich, w której udział weźmie około 5.000 zawodników. Najciekawszą imprezą niedzielnego programu będą eliminacje kolarzy na Zlot Młodych Przodowników oraz wielkie pokazy gimnastyczne.

Również w Chorzowie, Zabrzu, Bytomiu, Gliwicach, Sosnowcu, Bielsku i innych miastach woj. katowickiego odbędą się liczne imprezy.

*

ŁÓDŹ. Łódzki Komitet Kultury Fizycznej czyni już ostatnie przygotowania do Święta Kultury Fizycznej.

W głównej imprezie na stadionie Włókniarza weźmie udział 3.000 sportowców. Program tej imprezy przewiduje, m. in.: pokaz gimnastyczny 800 członków i członkiń szkolnych kół sportowych, występ 800 gimnastyków Włókniarza, sztafety olimpijską i szwedzką z udziałem drużyn wszystkich zrzeszeń.

*

SZCZECIN. W przeddzień Święta dnia 21 bm. sportowcy szczecińscy złożą wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej, a wieczorem odbędzie się akademia sportowa.

Rząd Pinay'a uniemożliwił Jacques Duclos złożenie interpelacji w Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). Konferencja przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego odrzuciła wniosek Jacques Duclos, który w liście do przewodniczącego Zgromadzenia Edwarda Herriot, domagał się umożliwienia mu złożenia osobiście interpelacji w sprawie jego bezprawnego aresztowania.

W imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej zabrał głos deputowany Patinaud, który podkreślił, że decyzja konferencji przewodniczących grup parlamentarnych jest niebezpiecznym precedensem i niebezpiecznym usankcjonowaniem zamachu na wolność.

Rząd, który uwięził sekretarza największej partii Francji i przywódcę opozycji — oświadczył Patinaud — wykręca się od odpowiedzialności i odmawia Jacques Duclos prawa przybycia do Zgromadzenia i wykazania absurdalności wysuniętych przeciwko niemu oskarżeń. Rząd boi się, że Duclos zjawi się w Zgromadzeniu jako oskarżyciel i zdemaskuje prowokację policyjną oraz wyjaśni narodowi antynarodowy charakter polityki rządu.

Rząd boi się, że Jacques Duclos udowodni w Zgromadzeniu, iż prawdziwym spiskiem jest spisek organizowany przez rząd przeciwko interesom narodu francuskiego, Francji i pokoju.

List obrońcy Andre Stila do sędziego śledczego

(f) PARYŻ (PAP). Adwokat Nordman skierował do sędziego śledczego Jacquinet list w którym pisze m. in.:

Od 22 dni naczelny redaktor centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej, Andre Stil, jest bezprawnie więziony.

Bezprawność aresztowania i uwięzienia była tak oczywista, że prokurator zmuszony był trzykrotnie zmieniać podstawę „oskarżenia" oraz wydać trzy kolejne nakazy aresztowania, aby mieć pretekst do zatrzymania Andre Stila w więzieniu.

Żaden z dokumentów, znajdujących się w aktach, nie wymienia jakiegokolwiek faktu, mogącego stanowić podstawę do oskarżenia Stila. Mimo to jest on nadal bezprawnie trzymany w więzieniu.

Dlatego też zwracam panu uwagę na jawne pogwałcenie swobód konstytucyjnych, jakie stanowi aresztowanie Stila i wnoszę o natychmiastowe umorzenie dochodzenia.

Akcja protestacyjna w całej Francji

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite", w całej Francji trwa nadal masowa akcja pod hasłem walki o zwolnienie Jacques Duclos, Andre Stila i innych bezprawnie uwięzionych patriotów.

W departamencie Loir et Cher, liczni socjaliści podpisali petycje, domagające się zwolnienia Duclos oraz przystąpili do tworzenia komitetów antyfaszystowskich.

Grupa merów kantonu Mussidan w departamencie Dordogne ogłosiła apel, protestujący przeciw bezprawnemu uwięzieniu Jacques Duclos.

W departamencie Loir et Cher zebrano dziesiątki tysięcy podpisów pod petycjami, z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos.

W okręgu wyborczym Duclos — Montreuil pod Paryżem, odbywają się liczne wiece i zebrania protestacyjne.

Komitet Obrońców Pokoju departamentu Bouches du Rhone wystosował do prezydenta Republiki i przewodniczących ciał ustawodawczych depesze z protestem przeciwko zamachom na swobody demokratyczne i przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos.

Niemcy, pragnący zachowania pokoju powinni go bronić

Rezolucja bloku demokratycznego NRD

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, na odbytej w tych dniach konferencji bloku demokratycznego (Zjednoczonego frontu partii i organizacji antyfaszystowsko-demokratycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej) uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzono m. in.:

Wbrew woli przygniatającej większości narodu niemieckiego gardząc ostrzeżeniem wszystkich patriotów niemieckich wschodniej i zachodniej części naszej ojczyzny, kanclerz federalny Adenauer podpisał 26 maja w Bonn, a 27 maja w Paryżu układy, które zmierzają do pogłębienia zgubnego rozbicia Niemiec, przedłużenia na czas nieograniczony okupacji Niemiec zachodnich oraz uniemożliwienia szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Dokładna analiza treści obu tych niewolniczych układów wykazuje, że zgodnie z intencją ich autorów, Niemcy zachodnie mają stać się protektoratem USA, terenem rekrutacji oraz bazą wypadową dla planowanej przez USA wojny agresywnej przeciwko narodom światowego obozu pokoju. W tym wypadku powstałoby przede wszystkim niebezpieczeństwo dla NRD, dla jej osiągnięć demokratycznych oraz jej gospodarki pokojowej, coraz pomyślniej rozwijającej się w ramach planu pięcioletniego.

Rząd Adenauera w zbrodniczy sposób chce zmusić Niemców do służby w amerykańskiej „Legii Cudzoziemskiej", aby wciągnąć ich do wojny przeciwko narodom miłującym pokój, przeciwko swemu własnemu narodowi.

Te potworne plany nie powinny być zrealizowane i nie będą zrealizowane. Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do imperialistycznych planów wojennych.

Pokój stanowi największe dobro i powinien być najwyższym celem walki wszystkich Niemców. Istnieje droga pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Związek Radziecki wskazał tę drogę w swych notach z 9 kwietnia i 24 maja 1952 r., skierowanych do trzech mocarstw zachodnich. W projekcie traktatu pokojowego z Niemcami, Związek Radziecki przedstawił zasady, które w zupełności odpowiadają żywotnym interesom narodu niemieckiego i napawają wielką otuchą wszystkie narody miłujące pokój.

Wdzięczni jesteśmy rządowi radzieckiemu, że swą szlachetną inicjatywą daje narodowi niemieckiemu możność skutecznej obrony swych interesów narodowych w oparciu o prawo międzynarodowe.

W obronie swego bytu i swej jedności narodowej, naród nasz zdecydowanie żąda szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, z całą energią walczy przeciwko realizacji wojennego „układu ogólnego" i układu o „europejskiej armii" najemnej. Blok demokratyczny wita inicjatywę patriotów zachodnio - niemieckich zorganizowania referendum ludowego na rzecz traktatu pokojowego i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

Rząd Adenauera jest rządem wrogim Niemcom. Podstawowe interesy narodowe wymagają obalenia tego rządu przez naród. Układy zawarte w Bonn i w Paryżu, zagrażają bezpieczeństwu i niezawisłości narodowej wszystkich sąsiadujących z nami narodów i dlatego żywotne interesy tych narodów są zgodne z żywotnymi interesami narodu niemieckiego. Dlatego też witamy walkę obrońców pokoju Francji, Włoch, Anglii, Polski, Czechosłowacji i innych miłujących pokój narodów oraz Światowej Rady Pokoju przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, jako wydatne poparcie pokojowych sił Niemiec.

Mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycję radziecką w sprawie utworzenia narodowych niemieckich sił zbrojnych w Niemczech zjednoczonych, niezawisłych, demokratycznych i miłujących pokój. A zamiast tego postanowiły utworzyć w Niemczech zachodnich agresywną armię najemną z generałami faszystowskimi pod naczelnym dowództwem generała - dżumy Ridgway'a. Wobec tego Niemiecka Republika Demokratyczna zmuszona jest, dla odparcia tego zamachu i w celu uratowania sprawy pokoju, do utworzenia własnych narodowych sił zbrojnych.

Kto pragnie zachowania pokoju, ten powinien go bronić.

Kto pragnie państwa demokratycznego, ten nie może zostawić go bezbronnym wobec groźby napaści agresywnych sił cudzoziemskich.

Kto nie chce z bronią w ręku chronić pokoju przed agresorem, ten ośmiela agresora i naraża na niebezpieczeństwo sprawę pokoju. Utworzenie narodowych sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu obrony jej granic i sprawy pokoju, przyczyni się znacznie do zachowania pokoju i zażegnania katastrofy nowej wojny światowej, zagrażającej Niemcom, ich sąsiadom i całemu światu.

Blok demokratyczny, zjednoczony front partii i organizacji antyfaszystowsko - demokratycznych — wzywa więc wszystkich obywateli naszej republiki, zwłaszcza zorganizowanych we Froncie Narodowym, do kontynuowania wielkiej akcji uświadamiającej w imię ratowania sprawy pokoju.

Hasło IV Zjazdu Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Lipsku — „Gotów do obrony naszej ojczyzny i pokoju" — powinno stać się hasłem wszystkich patriotów niemieckich. Blok demokratyczny wita i popiera rezolucje uchwalone w Lipsku przez naszą młodzież oraz wezwanie do wstępowania w szeregi policji ludowej. Blok demokratyczny aprobuje i popiera nowe środki walki przeciwko wszelkim aktom sabotażu, szpiegostwa i działalności dywersyjnej agentów zachodnich, podjęte przez rząd NRD.

O zdecydowaną wolę wszystkich miłujących pokój sił naszego narodu zjednoczonych w bloku demokratycznym, wolę zapobieżenia wojnie i obrony pokoju aż do końca, rozbiją się zbrodnicze zamiary imperialistycznych mocarstw zachodnich i ich pomocników z Bonn.

Obrady Kongresu Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec

(f) BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Lipsku toczą się obrady IV Kongresu Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NDPD).

W czasie obrad, przewodniczący NDPD dr Bolz wygłosił referat, w którym podsumował osiągnięcia NRD w dziedzinie polityki wewnętrznej i podkreślił niespożyte zasługi rządu NRD dla sprawy koniecznego porozumienia między wschodem i zachodem Niemiec w celu zjednoczenia Niemiec.

Następnie poruszył dr Bolz problem granicy na Odrze i Nysie. Mówca stwierdził, że granica ta została ostatecznie ustalona na podstawie uchwał poczdamskich.

Wicepremier Bolz zaznaczył, że obowiązkiem każdego Niemca jest pogłębienie przyjaźni z narodem polskim.

Artykuł Maxa Reimanna o nowej zdradzie socjaldemokratycznego kierownictwa związków zawodowych Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — Max Reimann, opublikował artykuł, przedstawiający we właściwym świetle porozumienie, zawarte między przewodniczącym zachodnio - niemieckich związków zawodowych (DGB) Christianem Fettem, a Adenauerem.

Przewodniczący DGB — stwierdza m. in. Reimann — obiecał kanclerzowi wstrzymanie dalszej walki przeciwko reakcyjnej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw. Położenie kresu walce klasy robotniczej przeciwko ustawie o regulaminie jest konieczne dla Adenauera, gdyż potrzebuje on spokojnej atmosfery, aby bez szumu doprowadzić do ratyfikacji przez parlament federalny militarystycznego „układu ogólnego". Adenauer boi się dziś walki klasy robotniczej, ponieważ zdaje on sobie sprawę z powszechnego oburzenia, wywołanego faktem podpisania przez niego „układu ogólnego".

Dla Adenauera i jego kliki — podkreśla Reimann — nie jest tajemnicą, że skutki „układu ogólnego" wywołają olbrzymie napięcie społeczne. Aby sparaliżować walkę klasy robotniczej przeciwko pauperyzacji, wywołanej układem ogólnym, pragną oni pozbawić klasę robotniczą narzędzi walki, tj. rad zakładowych i organizacji związkowych i zmusić te organizacje do pójścia w służbę remilitaryzacji. Nad klasą robotniczą zawisło olbrzymie niebezpieczeństwo. Klasa robotnicza Niemiec zachodnich znalazła się w sytuacji, jaka istniała w 1932-33 r. Nie wolno tracić czasu.

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek ważne jest — podkreśla Reimann — aby utworzyć jednolity, bojowy front wszystkich robotników, co może być osiągnięte drogą wspólnej walki socjaldemokratów, komunistów, bezpartyjnych i członków chrześcijańskich związków zawodowych.

Strajki i demonstracje, będące środkami walki związkowej, nie powinny ustawać, lecz rozszerzać się i potęgować. Walka przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" powinna być prowadzona w przedsiębiorstwach w ścisłej łączności z walką przeciwko ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw, jak również z walką o podwyżkę płac.

Wówczas klasa robotnicza w sposób jeszcze bardziej zdecydowany ruszy naprzód pod hasłem protestu całego narodu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu", pod hasłem walki o traktat pokojowy z Niemcami. Wówczas rząd Adenauera falą protestu całego narodu zostanie zmieciony z powierzchni ziemi.

Porucznik lotnictwa USA potwierdza i piętnuje stosowanie broni bakteriologicznej przez Stany Zjednoczone

Rozmowa Yves Farge'a z amerykańskim jeńcem wojennym

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst rozmowy jaką odbył członek Biura Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju Yves Farge z porucznikiem lotnictwa USA, jeńcem wojennym Johnem Quinnem, byłym uczestnikiem wojny bakteriologicznej. Rozmowa ta, podczas której byli obecni również pisarz francuski Claude Roy i dziennikarz australijski Wilfred Burchett w charakterze tłumaczy, została utrwalona na taśmie magnetofonu.

Na wstępie Yves Farge stwierdził, że zeznania, jakie złożył w swoim czasie porucznik John Quinn o swym udziale, na rozkaz przełożonych, w wojnie bakteriologicznej w Korei, stanowiły jeszcze jeden niezbity dowód rozpętania wojny bakteriologicznej przez USA.

Skorzystaliśmy z pozwolenia — oświadczył Yves Farge — jakiego udzielił nam rząd koreański i przybyliśmy tutaj, aby odbyć z panem nieskrępowaną rozmowę. Oto nasze pierwsze pytanie: co skłoniło pana do złożenia swych zeznań?

Quinn: Przede wszystkim moje własne sumienie. Byłem przekonany, że taka wojna jest wojną niesprawiedliwą. Poza tym wpłynęło na mnie szczere i ludzkie postępowanie ochotników chińskich w stosunku do jeńców.

Farge: A więc sądzi pan, że człowiek, który chce być godny tego miana, obowiązany jest piętnować zbrodnie wojenne — a wojna bakteriologiczna jest najohydniejszą z tych zbrodni — nawet jeżeli jest żołnierzem?

Quinn: Tak jest. Również w tym wypadku ma ten obowiązek nie tylko wobec narodu amerykańskiego, lecz wobec narodów całego świata. Obowiązek ten jest wyższy aniżeli obowiązek wojskowego.

Quinn potwierdza w całej rozciągłości swoje zeznania o 21 oficerach, żołnierzach i osobach cywilnych, którzy, podobnie jak on sam, byli poinformowani o przygotowaniach do wojny bakteriologicznej, lub brali w niej osobiście udział.

Farge: Oczywiste jest, że osoby, które pan wymienił, nie mogą swobodnie ujawnić prawdy. Znajdują się one pod straszliwą presją, podobnie jak niegdyś pan. Stwierdziliśmy jednak, że wojna bakteriologiczna prowadzona jest na szeroką skalę. Została ona przygotowana od dawna w sposób jak najdokładniejszy. Wymagało to poważnych środków i udziału wielu Amerykanów, którzy zapewne wiedzą to samo co pan. Czy zechciałby pan zaapelować do ich sumienia, aby pomogli w ujawnieniu i napiętnowaniu tego niebezpieczeństwa, grożącego ludzkości?

Quinn: Apeluję nie tylko do nich, lecz również do tych wszystkich, którzy mogą przyczynić się do jak najrychlejszego postawienia wojny bakteriologicznej poza prawem, aby nigdy już wojna taka nie mogła się powtórzyć.

Farge: Czy jest pan człowiekiem wierzącym?

Quinn: Tak. Jestem katolikiem.

Farge: Czy wie pan, że liczni katolicy, księża i zakonnicy należą do ruchu obrońców pokoju?

Quinn: Tak. Dowiedziałem się jednak o tym po znalezieniu się w niewoli.

Na zakończenie rozmowy Yves Farge stwierdził:

Walka o pokój wymaga wielkiej odwagi. Pan zachował się odważnie. Naród amerykański uczci pański czyn, skoro tylko wszyscy razem zrobimy wszystko co należy, aby ujawnić i napiętnować zbrodnie sprawców wojny bakteriologicznej i kłamstwa, którymi osłaniają się zbrodniarze.

W kwaterze generała - dżumy

PREFEKT POLICJI PARYSKIEJ BAYLOT: Źle panie generale, nikt nie chce wierzyć „dowodom" winy Duclos, które my przedstawiamy.

GENERAŁ RIDGWAY: — To spreparujcie inne!

Rys. JAN SOCHACKI

Naród włoski potrafi zjednoczyć swe siły by w imię pokoju i wolności zadać klęskę polityce wojny

Przemówienie tow. Palmiro Togliatti

(f) RZYM (PAP). W związku z interpelacją złożoną w imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej w sprawie podróży inspekcyjnej gen. Ridgway'a po Włoszech, Palmiro Togliatti wygłosił w Izbie Posłów przemówienie, w którym dał wyraz oburzeniu narodu włoskiego z powodu przybycia do Włoch gauleitera Europy zachodniej.

Rząd włoski — oświadczył m. in. Togliatti — wykorzystał przybycie Ridgway'a dla przeprowadzenia różnych akcji policyjnych, oznaczających podeptanie konstytucji.

Uważam za swój obowiązek — powiedział Togliatti — wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy mimo gróźb wzięli udział w manifestacjach i strajkach, wykazując tym samym że istnieją we Włoszech siły broniące wolności. Zakrojone na tak szeroką skalę zarządzenia policyjne dowiodły, że Włochy nie będą nigdy pewną bazą dla wojsk amerykańskich, dowiodły, że przyszły dowódca naczelny agresywnych „europejskich" sił zbrojnych nie może się pokazać we Włoszech bez wzbudzenia jak najgłębszego oburzenia opinii publicznej.

Kraj nasz — powiedział Togliatti — nie da się wciągnąć do agresywnej wojny. Kraj nasz nie będzie prowadził takiej wojny, ponieważ we Włoszech istnieją siły, które potrafią nie dopuścić do wciągnięcia nas w nową przepaść. Generałowie, rozjeżdżający po naszym kraju, nie powinni mieć co do tego żadnych złudzeń.

Następnie Togliatti podkreślił, że wizyta Ridgway'a we Włoszech jest nielegalna. Nie może ona mieć charakteru „inspekcji wojskowej", gdyż jest to sprzeczne z konstytucją włoską. Włoskie siły zbrojne nie zostały jeszcze wcielone do żadnej „armii europejskiej". Nawet sam premier De Gasperi musiał stwierdzić w Izbie Posłów, że obowiązują jeszcze ustawy, na mocy których włoskie siły zbrojne podlegają prezydentowi republiki a więc tylko prezydent lub ktoś przez niego upoważniony, może dokonywać inspekcji.

Togliatti napiętnował następnie Ridgway'a jako zbrodniarza wojennego. Gen. Ridgway wszczął w Korei wojnę bakteriologiczną skierowaną przeciwko narodowi koreańskiemu. Jego jest winą, że rozejm w Korei nie został dotychczas zawarty.

Togliatti podkreślił dalej, że imperialiści amerykańscy chcieliby przy poparciu reakcyjnych rządów wywołać we Francji i we Włoszech przedwczesny wybuch gniewu ludu, aby podjąć próbę zniszczenia partii awangardy narodu. Mówca przesłał Jacques Duclos gorące pozdrowienia oraz zapewnienia solidarności włoskiej klasy robotniczej.

Naszym zadaniem jest dziś — oświadczył w zakończeniu Togliatti — rozbudzić i pogłębić w narodzie włoskim wolę walki obrony pokoju. Naród włoski potrafi zjednoczyć swe siły, by w imię pokoju, wolności i ocalenia kraju zadać klęskę polityce wojny.

Zmiany w dowództwie armii włoskiej

(f) RZYM (PAP). — W momencie przyjazdu generała Ridgway'a do Włoch, generał włoski De Castiglioni zwolniony został ze stanowiska dowódcy wojsk lądowych paktu północno - atlantyckiego w Europie południowej. Na jego miejsce mianowany został generał Enrico Frattini, b. attache wojskowy w Waszyngtonie i zaufany człowiek Pentagonu.

Równocześnie podano do wiadomości, że szef sztabu generalnego armii włoskiej — generał Cappa zostanie zwolniony pod pretekstem „wysługi lat".

Komentując te zmiany, dziennik „Unita" stwierdza, że przesunięcia na wysokich stanowiskach w wojsku świadczą o poważnych różnicach zdań, co do polityki agresywnego bloku atlantyckiego nawet w kierowniczych kołach wojskowych Włoch.

Sekretarz Partii Postępowej USA przeciw „układowi ogólnemu"

(a) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker", Baldwin, sekretarz krajowego komitetu partii postępowej, ogłosił list otwarty do wszystkich organizacji postępowych.

W liście tym Baldwin stwierdza, że już najwyższy czas, aby naród amerykański uświadomił sobie wyjątkowe niebezpieczeństwo, które pociąga za sobą remilitaryzacja Niemiec zachodnich. Sprawa ta ma być rozważana w bieżącym tygodniu w senacie USA.

Perspektywa uzbrojenia Niemiec zachodnich i odrodzenia Wehrmachtu wywołuje falę protestów. Baldwin wzywa wszystkich członków partii postępowej do wysyłania depesz do senatorów z żądaniem odroczenia dyskusji nad „układem ogólnym" do czasu zwołania konferencji wielkich mocarstw dla uregulowania problemu niemieckiego.

W drugą rocznicę ukazania się prac Stalina z dziedziny językoznawstwa

(f) MOSKWA (PAP). Radziecki świat nauki obchodzi w tych dniach drugą rocznicę ukazania się genialnych prac Stalina z dziedziny językoznawstwa.

We wszystkich akademiach nauk republik związkowych oraz większych miastach kraju odbywają się sesje naukowe, poświęcone rozwinięciu przez uczonych radzieckich tez, wysuniętych przez Stalina w klasycznym dziele „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

17 czerwca br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie pracowników naukowych Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR, poświęcone pracom Stalina o językoznawstwie.

Również w Leningradzie obradowała specjalna sesja lingwistów i filologów nad problemami językoznawstwa. W Instytucie Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR odbyła się w związku z rocznicą ukazania się dzieła Stalina trzydniowa sesja naukowa.

Samolot szwedzki naruszył terytorium radzieckie

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 17 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora szwedzkiego Sohlmana i wręczył mu notę następującej treści:

Rząd radziecki ma zaszczyt zakomunikować rządowi szwedzkiemu co następuje:

16 czerwca br. o godz. 6 rano szwedzki samolot wojskowy naruszył granicę państwową Związku Radzieckiego w rejonie przylądka Ristn (wyspa Hioma). Wobec tego, że samolot szwedzki kontynuował lot nad terytorium radzieckim, klucz myśliwców radzieckich wzywał go niejednokrotnie, by leciał za nim i lądował na lotnisku. Samolot szwedzki nie usłuchał tych wezwań i otworzył ogień do prowadzącego samolotu radzieckiego. Gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ze swej strony ogniem — szwedzki samolot wojskowy oddalił się w stronę morza.

Rząd radziecki składa rządowi szwedzkiemu protest przeciwko brutalnemu naruszeniu przez szwedzki samolot wojskowy granicy radzieckiej.

Prasa węgierska o rocznicy układu między Polską a Węgrami

(f) BUDAPESZT (PAP). Cała prasa węgierska zamieściła obszerne artykuły redakcyjne, poświęcone 4 rocznicy podpisania w Warszawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską, a Węgierską Republiką Ludową. Dzienniki wskazują na dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

BUDAPESZT (PAP). Z okazji 4 rocznicy podpisania układu polsko - węgierskiego budowniczowie pierwszego na Węgrzech socjalistycznego miasta Stalinvaros wystosowali do budowniczych Nowej Huty list, w którym przesyłają polskiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia.

Na marginesie

Turysta doskonały

Władze amerykańskie mają kłopoty ze swymi turystami, którzy coraz częściej i liczniej odwiedzają kraje zachodniej Europy. Zachowanie się tych facetów jest bowiem tak skandaliczne, że dolewa tylko oliwy do ognia nastrojów antyamerykańskich w zachodniej Europie.

Znalazła się więc w USA instytucja, finansowana w tym celu przez Departament Stanu i amerykańskich wydawców, która zajęła się opracowaniem specjalnego „Przewodnika dla amerykańskich turystów w Europie".

Instytucja ta nazywa się „The American Heritage Foundation" (dla kultywowania amerykańskiego dziedzictwa) i należy do szowinistycznych organizacji, gloryfikujących „rasę supermanów" znad Missisipi.

Przewodnik ten, ułożony w formie pytań i odpowiedzi pomyślany jest jako mały „katechizm polityczny" dla podróżujących po Europie Amerykanów.

Część pytań i odpowiedzi, dotycząca zagadnień politycznych, z jakimi spotkać się może w Europie amerykański turysta, jest wykładnikiem imperialistycznych teorii amerykańskich, odpowiednio oczywiście przyprawionych „pokojowym" frazesem. Całość zaś tekstu jest ogromnie charakterystyczna dla tzw. „amerykańskiego stylu życia".

*

„Jesteś ambasadorem dobrej woli USA" — czytamy w przewodniku i *„dlatego musisz uważać na każdy krok"*.

„Uważać" — jak można się domyślać — gdyż łatwo może zdradzić się podróżujący Amerykanin, że jest ambasadorem złej woli USA, co zgodne jest z rzeczywistością.

Biorąc pod uwagę styl bycia turystów amerykańskich—przewodnik analizuje najbardziej typowe jego cechy, ucząc jak należy się odnosić do mieszkańców „marshallistanu".

„Nie należy zapominać, że ty jesteś cudzoziemcem, oni zaś u siebie w domu". Poza tym: **„Nie używaj słowa „tubylcy", względnie „krajowcy", bo to powoduje komplikacje polityczne".** Wprawdzie Europa — to amerykańska kolonia — oto co chce powiedzieć przewodnik, ale o tym nie trzeba mówić Europejczykom. Przeciwnie: **„Zachowuj się przyzwoicie i pokazuj, że szanujesz uczucia narodowe ludzi, z którymi się stykasz"** — powiada w innym miejscu przewodnik. I cytuje przykład niewłaściwego aczkolwiek typowego zachowania:

„W małym, francuskim miasteczku scena w muzeum: z szumem i krzykiem wpada na salę Amerykanin z żoną i dziećmi.

— Henry — wrzeszczy żona, aż się ściany trzęsą — pocoś mnie tu przyprowadził? Przecież muzeum, które widzieliśmy wczoraj było większe.

Henry, klepiąc woźnego po plecach, woła z tupetem:

— Hej, ty Mac, na co właściwie mamy tutaj patrzyć?".

Sprawa ubioru turystów jest również przedmiotem troski autorów i inspiratorów przewodnika.

„Na ogół za granicą — czytamy — *ludzie ubierają się bardziej konserwatywnie"*. Przewodnik daje do zrozumienia turystom, że ich zamiłowanie do papuziej ekstrawagancji *„naraża na szwank reputację amerykańskiego obywatela"*, a w niektórych krajach *„wręcz go ośmiesza"*. Co innego w domu. Tam sam prezydent Truman świeci godnie przykładem kwiaciastych wdzianek, beznadziejnych krawatów w girlsy i innych wzorów amerykańskiego gustu a la „bikini".

*

Najistotniejszą częścią przewodnika jest „polityczny poradnik" dla „nieuświadomionych" turystów. *„Rozmowy między ludźmi z różnych krajów* — czytamy — *często wymykają się spod kontroli i prowadzą do nieporozumień... Podajemy więc kilka wskazówek na temat tego co należy, a czego nie należy poruszać w międzynarodowych spotkaniach i rozmowach"*.

Oto kilka wskazówek dla amerykańskiego „nadczłowieka" po przyjeździe do zachodniej Europy:

„Nie rozmawiaj z ludźmi, traktując ich z góry i nie zachowuj się tak, jakbyś im robił łaskę, że z nimi mówisz;

Należy poruszać tylko te sprawy, które nie sprawiają ci kłopotu. Nie mów o polityce, religii i innych zagadnieniach, które nie są proste w dyskusji;

Powinieneś być przygotowany na to, że i tobie będą zadawali pytania, na które bardzo trudno jest odpowiedzieć — a jednak odpowiedzieć trzeba...".

Do takich „niebezpiecznych" tematów przewodnik zalicza politykę zagraniczną USA i oczywiście zamierzenia militarne. Otóż, aby turysta nie wygadał czego „nie należy" o amerykańskiej polityce, przewodnik bierze na siebie cały trud i podaje wyjeżdżającym za granicę Amerykanom *„kilka sugestii, które mogą pomóc w udzielaniu mądrej, bezpiecznej... odpowiedzi"*.

Oto np. jedna z formułek, zalecanych przez redaktorów przewodnika:

„Czy pakty wojskowe są oznaką podżegania do wojny? Oczywiście, że nie. Nie zagrażają one nikomu...".

Podobne banialuki, których treścią jest, że białe jest czarne i na odwrót wypisuje przewodnik np. na temat agresji.

Definicji agresora przewodnik woli jednak nie precyzować. I słusznie: przykład Korei zwłaszcza po hitlerowskich masakrach na Kożedo, jest wielce kłopotliwy, nawet dla amerykańskiego turysty np. w Paryżu.

Ogłupionemu przez amerykańską prasę turyście przyjdzie na pamięć wykuć cenne formułki przewodnika. Inaczej gotów powiedzieć szczerze co myśli i — kłopot gotowy.

Tylko panowie redaktorzy przewodnika — wydaje się — przecenili swoje możliwości. Piękne formułki o *„dobrej woli"* i *„poszanowaniu godności"* narodów zachodniej Europy nie przesłonią treści amerykańskiej polityki. I nic nie uchroni „turystów doskonałych" od oglądania wypisanych na wszystkich murach haseł: „Ami go home" — „Amerykanie do domu".

MAR

„My — z Dzierżyńskiego“

Wysoko na wietrze łopoczą biało - czerwone sztandary. Huta im. Feliksa Dzierżyńskiego przybrała odświętny wygląd. Transparenty i hasła zjawiły się we wszystkich oddziałach — wielkich piecach stalowni, walcowni, w oddziale mechanicznym. Załoga huty im. Dzierżyńskiego pierwsza w przemyśle hutniczym podjęła 16 czerwca br. Czyn Lipcowy.

Zaczęło się od młodzieży

Pionierami Czynu „Dzierżyńskiego“ była młodzież. Rzucenie bowiem hasła do wszystkich hutników przez załogę huty im. Dzierżyńskiego poprzedziło współzawodnictwo zlotowe najlepszej jej młodzieży.

Codziennie biuletyny i błyskawice mobilizowały wysiłek młodzieży do zaszczytnej rywalizacji o miano najlepszych. Płynęły szybkościowe wytopy młodzieżowej brygady tow. Niećwieji na stalowni, z każdym dniem rosła liczba brygad, przystępujących do współzawodnictwa. Młodzieżowa brygada murarska Pichta, zatrudniona przy murowaniu wlewnic, nadstawek i rynienek dawała dzień w dzień po 100 procent normy.

Starsi towarzysze z huty nie stali na uboczu współzawodnictwa młodzieżowego. Tacy, jak wytapiacz Kuliński, spawacz Leśniewski i dziesiątki innych doświadczonych fachowców z mechanicznego, odlewni czy wielkich pieców nie szczędzili fachowych rad i wskazówek, przeżywając razem z młodzieżą ich sukcesy i niepowodzenia.

Rosło współzawodnictwo przedzlotowe. I zrodził się Czyn Lipcowy. Na zebraniach grup związkowych, na naradach aktywu partyjnego analizowano możliwości ludzi i agregatów, rozważano jak najlepiej ustawić pracę oddziałów, aby praca ta przyniosła dodatkowe tony surówki i stali, aby zmniejszyć ilość braków na stalowni, czy zużycie koksu na wielkich piecach.

W każdej grupie, w każdym oddziale produkcyjnym wypowiadali się aktywiści partyjni i związkowi, brygadziści i robotnicy. I tak zrodziły się zobowiązania — przemyślane, konkretne. Tak zrodziło się wezwanie, rzucone do wszystkich hut w kraju.

W surówkę i stal — przekuwają zobowiązanie

17 czerwca 1952 r. Drugi dzień realizacji Czynu Lipcowego przez załogę huty im. Dzierżyńskiego.

Przy wielkim piecu wre gorączkowa praca. Surówkarze oczyszczają pole odlewnicze do przyjęcia surówki. Garowi: Kwiecień i Buras jeden po drugim biorą próbę żużla, zanurzając łyżki wlewnicze w gorącej masie.

— Zaraz zaczniemy — krzyczy głośno tow. Kwiecień.

Za chwilę odbędzie się spust surówki. O godzinie 10,40 pierwszy żużlowy tow. Kałuża przebija otwór spustowy. Rozpalona lawa o temperaturze 1400°, tryskając snopem iskier przerzyna się kanałem spustowym wprost do kadzi.

Nowe i nowe tony surówki. Wielkopiecownicy walczą o wykonanie podjętych zobowiązań. I ci przy spuście surówki i ci, którzy do drugiego pieca szykują nabój na gardziel, zestawiając w wózkach topniki: rudę, kamień i koks. A kierownik oddziału wielkich pieców tow. Jan Łyko, dwoi się i troi, kontrolując temperaturę nagrzewnic, pracę maszynistów wyciągu, czuwając, czy nie powstał przypadkiem gdzieś „korek“

Sprawą zobowiązań, Czynu Lipcowego żyje cała załoga. Wzmożoną pracą tętni stalownia. Migają łopaty w ręku wytapiaczy Masztalińskiego, Szczerbka i Kołodziejczyka, którzy zasypują dolomitem trzon pieca. Niedawno z pieca martenowskiego Nr 4, obsługiwanego przez brygadę Masztalińskiego spłynęła stal i idą już przygotowania do drugiego wytopu.

Przy 8 martenie pracuje brygada młodego wytapiacza Ościka. Raz po raz zaglądając przez „szybkę“ do pieca, oblicza: w czerwcu postanowiliśmy wykonać 8 szybkościowych wytopów. Ale będzie ich więcej. Do 17 czerwca przeprowadziliśmy już 6 szybkościowych wytopów, a do końca miesiąca będzie chyba drugie tyle.

W hali rozlewniczej witają nas roześmiane twarze ZMP-owców Ryszarda Pichta, Paśko i Cichonia, tak zwana brygada bi łych murarzy, zatrudniona przy murowaniu kanałów, nadstawek i rynienek.

Jak idzie realizacja zobowiązań? Najlepiej mówią liczby. Dzień wczorajszy — 16 czerwca 250 procent normy. A dzień dzisiejszy?

— Nie będzie poniżej tego — zapewnia gorąco młodzieżowy brygadzista Pichta. Takie jest przecież nasze zobowiązanie.

Halę walcowni grubej wypełnia jazgot przesuwającej się suwnicy kleszczowej. Potężne wlewki suną do pieca, gdzie następuje nagrzewanie do właściwej temperatury.

W czyn produkcyjny, w dodatkowe tony surówki i stali przekuwa załoga huty Dzierżyńskiego — swoje zobowiązania. Tonami ponadplanowej produkcji wzywają stalownicy i wielkopiecownicy załogi innych hut do podjęcia zobowiązań.

Walka trwa...

„My z Dzierżyńskiego“ — taki tytuł noszą biuletyny i błyskawice, które w dziesiątkach, setkach egzemplarzy dostają się do rąk załogi. Codzienne, krótkie meldunki, mówiące o osiągnięciach i trudnościach brygad i oddziałów — mobilizują co dzień poszczególne zespoły robocze, podciągają całą załogę.

„Oni z Dzierżyńskiego“ — walczą o zwycięstwo swego Czynu, o godne powitanie wielkiego Święta Wyzwolenia.

WANDA SUCHECKA

W Jeleniej Górze stanie Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

(d) Uczucia przyjaźni dla Związku Radzieckiego wyrażają mieszkańcy miast Dolnego Śląska, wznosząc pomniki wdzięczności dla Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki.

W Jeleniej Górze zakończono już roboty kamieniarskie przy budowie granitowego cokołu, który stanął na placu Bolesława Bieruta. Zatwierdzony został również projekt posągu żołnierza radzieckiego, opracowany przez prof. Jana Serafina.

Społeczeństwo Jeleniej Góry złożyło już na pomnik — symbol przyjaźni i braterstwa polsko-radzieckiego kwotę ponad 20 tys. zł

Chłopi pow. Ostrołęka osuszają bagna

(f) W całym kraju mieszkańcy licznych gromad pracują przy konserwacji istniejących urządzeń wodno-melioracyjnych i pomagają przy budowie nowych. Ta społeczna akcja, prowadzona pod kierownictwem służby wodno-melioracyjnej — przyczynia się do podniesienia urodzajności gruntów ornych, łąk i pastwisk.

W woj. warszawskim poważne roboty wodno-melioracyjne prowadzi się w pow. ostrołęckim, gdzie osusza się i zagospodarowuje bagna w okolicy puszczy kurpiowskiej.

Ludność tych terenów energicznie pomaga pracownikom służby wodno - melioracyjnej przy budowie nowych kanałów, śluz i zastawek oraz pracuje przy konserwacji dawnych urządzeń melioracyjnych.

W gromadzie Dąbrowy gminie Myszyniec — do pracy przy kopaniu rowów melioracyjnych wychodzi codziennie 20 do 30 osób. O zapale z jakim pracują chłopi świadczy fakt, że w ub. roku zamiast zaplanowanych 2.200 metrów rowów wykopali oni blisko 5 km. W bież. roku wykonali już ponad kilometr nowego kanału odwadniającego. W Dąbrowach osuszono dotychczas blisko 300 ha dawnych bagien.

Nieuczciwi pracownicy GS-u skazani na kary więzienia

(d) Sąd Wojewódzki w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Sokółce skazał na 4 lata więzienia głównego księgowego gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ — Henryka Tołkocza i na 3 lata więzienia pracownika sklepu GS we wsi Achrymówce — Stefana Szymczyka za dokonywanie kradzieży towarów i pieniędzy ze sklepów powierzonych ich pieczy Osk. Tołkacz sprawujący kontrolę finansową nad sklepem we wsi Achrymówce w ciągu dłuższego czasu tuszował złodziejskie machinacje Szymczyka przy fałszowaniu remanentów sklepowych w zamian za co otrzymał od Szymczyka łapówki.

Przed lipcowym zlotem młodzieży

Władysław Matwin

przewodniczący Zarządu Głównego ZMP

Za miesiąc 200 tysięcy polskiej młodzieży zbierze się w Warszawie na Zlocie Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej. Jakie są dotychczasowe osiągnięcia młodzieży w przygotowaniach do Zlotu? Jakie są główne braki i niedomagania tych przygotowań? Jakie zadania wysuwają się obecnie na czoło — w końcowym okresie pracy przed Zlotem?

Kampania zlotowa przyniosła wielkie ożywienie, szybki wzrost inicjatywy i aktywności mas młodzieży. Głównym osiągnięciem organizacji ZMP-owskich jest to, że w ostatnim okresie w coraz większej mierze zaczynają nadawać ton wśród młodzieży, że opierając się o przodujących, ofiarnych i bojowych chłopców i dziewczęta — rozszerzają swój wpływ na bierne lub wahające się jeszcze grupy młodzieży.

Dziesiątki tysięcy młodzieży, które dotychczas stały na uboczu od aktywnej i świadomej pracy dla Ojczyzny, uczą się w ruchu współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego nowego stosunku do własności społecznej i do pracy, jako do sprawy honoru i dumy. Organizacje ZMP-owskie w toku przygotowań do Zlotu skuteczniej izolują warchołów i chuliganów, wzmacniają poczucie dyscypliny wśród młodzieży.

Organizacje ZMP-owskie bardziej zbliżyły się do mas młodzieży, do ich potrzeb i zainteresowań, ożywia się praca masowo-kulturalna, więcej jest śpiewu, tańców i pomysłów artystycznych, więcej imprez sportowych i wycieczek.

Jednakże obok dużych osiągnięć, w kampanii przygotowań do Zlotu widoczne są również poważne niedomagania.

Wzmóc pracę masowo-polityczną

Poważne rzesze młodzieży nie zostały dotąd wciągnięte do czynnych przygotowań do Zlotu, nie uczestniczą one jeszcze w ruchu współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego. Ruch ten nie objął jeszcze znacznej części młodzieży robotniczej, przede wszystkim zaś nie posiada on dotąd należytego zasięgu wśród młodzieży chłopskiej. W województwie białostockim na 2.800 gromad, gdzie nie ma kół ZMP, tylko w 800 gromadach przeprowadzono zebrania w sprawach Zlotu z młodzieżą niezorganizowaną, a tylko w 240 gromadach powstały grupy zlotowe.

Główną przyczyną niedostatecznych na wielu terenach przygotowań do Zlotu jest słaba praca masowo-polityczna wśród młodzieży. Wzmocnienie tej pracy i należyte powiązanie z nią ruchu współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego — oto niecierpiące zwłoki zadanie. Chodzi o to, aby lepiej niż dotąd pokazać szerokim masom młodzieży, o co walczą młodzi przodownicy, uczestnicy ruchu. Bo jasne jest przecież, że we współzawodnictwie zlotowym chodzi nie tylko o to, aby zdobyć prawo do uczestnictwa na Zlocie.

Młodzi przodownicy — budowniczowie Polski Ludowej walczą o pokój, o zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny, przygotowywanej przez amerykańskich ludobójców, morderców z Kożedo i ich wspólników — hitlerowskich generałów. Młodzi przodownicy wytężają swe siły, aby wzmocnić potęgę obronną naszej Ojczyzny, aby nigdy już kraj nasz nie był ofiarą obcego najazdu. Młodzi przodownicy pracują, aby wzmacniać i rozwijać zdobycze ugruntowane Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której klasa robotnicza i masy pracujące są gospodarzami swego losu, w której młodzież ma pełne prawa i wspaniałe możliwości rozwoju.

Młodzi przodownicy nie zamykają również oczu na to, co jest złe w naszym życiu, co nam zostało w spuściźnie po starym ustroju wyzysku, ciemnoty i bezprawia. Zwalczają oni spekulantów i kułaków, jawnych i zamaskowanych wrogów ludu. Pomagają w umocnieniu władzy ludowej, w rozwijaniu kontroli społecznej, w tępieniu biurokracji, kumoterstwa, samowoli, nadużyć i złodziejstwa.

We współzawodnictwie zlotowym organizacje ZMP-owskie prowadzą młodzież pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod hasłami Frontu Narodowego — do walki o urzeczywistnienie wielkiej i przepięknej idei socjalizmu.

Praca zlotowa powinna więc mieć bogatą treść ideowo-polityczną. Należy ją rozszerzyć i skierować w chwili obecnej szczególnie na te warstwy młodzieży, które dotąd nie zostały objęte ruchem. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży niezorganizowanej, zwłaszcza zaś młodzieży wiejskiej.

O wyborach delegatów na Zlot

Doskonałą trybuną dla wzmożonej pracy masowo - politycznej są przebiegające obecnie zebrania, na których młodzież wybiera swych delegatów na Zlot.

Wyniki całej pracy zlotowej w ogromnym stopniu zależą od należytego przeprowadzenia tych wyborów. Tymczasem niektóre z już przeprowadzonych zebrań wyborczych miały niedostateczny poziom, ponieważ nie były one starannie i zawczasu przygotowane. Aby zebrania te spełniły swoją rolę, do ich przygotowania musi być wciągnięta znaczna liczba chłopców i dziewcząt, a lista kandydatów na delegatów ogłoszona na parę dni przed zebraniem. Na zebraniu młodzież powinna sobie przypomnieć Apel Zlotowy Zarządu Głównego ZMP i lepiej uświadomić sobie jaki cel przyświeca młodym przodownikom pracy i jaką winna być ich postawa.

Młodzież wybiera na Zlot najlepszych spośród siebie. ZMP-owców i niezorganizowanych, nie tylko jako uczestników Zlotu, **ale przede wszystkim jako swych wybranych przedstawicieli.** Chodzi więc o to, aby — po pierwsze — dobrze zastanowić się nad tym, kogo wybrać i dlaczego. Każda kandydatura powinna być gruntownie uzasadniona. Młodzież chce wiedzieć nie tylko co zrobił dla Ojczyzny jej przedstawiciel, delegat na Zlot, ale chce również wiedzieć, jaka jest jego postawa osobista w codziennym życiu, jakie są jego zalety, jaki on ma charakter. Młodzież chce przy okazji wyboru delegatów podyskutować, jakie powinno być oblicze moralne młodego człowieka naszej epoki, oblicze bojownika o uwolnienie naszego życia z całego brudu i podłości świata kapitalistycznego. Chodzi — po drugie — o to, aby młodzież zdawała sobie sprawę, że na Zlot jadą tylko niektórzy, ale za ich pośrednictwem cała patriotyczna młodzież zakładu, gminy itp. przesyła do Warszawy swe najlepsze czyny, myśli i zamierzenia.

Młodzież w Czynie Lipcowym narodu

Na zebraniach wyborczych, które się odbyły i gdzie zostali już wybrani delegaci na Zlot, młodzież występuje z inicjatywą, aby za pośrednictwem delegatów na Zlot przesyłać meldunki od młodzieży do naszego Prezydenta, ukochanego przywódcy narodu i nauczyciela młodzieży, towarzysza Bolesława Bieruta.

Inicjatywa ta zasługuje na pełne poparcie i upowszechnienie. Wynika stąd jednak, że po wyborach delegatów tym bardziej nie można zmniejszać wysiłków we współzawodnictwie zlotowym, ale na odwrót trzeba je wzmóc jeszcze bardziej, aby delegaci mogli z dumą reprezentować młodzież, która wysłała ich na Zlot z meldunkami do Warszawy.

Aby stworzyć lepsze warunki dla dalszego rozwoju aktywności mas młodzieży w końcowym okresie przygotowań do Zlotu, należy szeroko w ramach i w związku z Czynem Lipcowym narodu polskiego rozpowszechniać współzawodnictwo zespołowe między młodzieżą poszczególnych zakładów, oddziałów produkcyjnych, gmin i instytucji o zdobycie proporców zlotowych, którymi nagradzane będą zwycięskie kolektywy młodzieżowe.

Tak więc końcowy etap przygotowań do Zlotu wymaga szczególnie wytężonej pracy organizacji i aktywu ZMP w masach młodzieży.

W okresie tym konieczne jest między innymi staranne przygotowanie masowych imprez i spotkań młodzieży w całym kraju w dniach 19—22 lipca, tak aby Zlot lipcowy był prawdziwym świętem nie tylko dla jego uczestników w Warszawie, ale również dla całej młodzieży w województwach, miastach i powiatach.

Końcowy etap pracy zlotowej wymaga szczególnie żywej, operatywnej pracy instancji, aparatu i aktywu ZMP-owskiego, pracy obliczonej na codzienne przebywanie w masach młodzieży, na bezpośrednią działalność masowo-polityczną i organizatorską wśród chłopców i dziewcząt na zakładach, na wsi i w instytucjach. Wszelkie biurokratyczno-kancelaryjne formy kierowania pracą wśród młodzieży muszą być rozpatrywane jako wyjątkowo szkodliwe.

Odpowiedzialne zadanie partyjne

Końcowy etap przygotowań do Zlotu wymaga wzmocnionego kierownictwa partyjnego w stosunku do organizacji zetempowskich. Kierownictwo to zwłaszcza ze strony komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR jest często niedostateczne i powierzchowne. Tymczasem bez właściwego partyjnego kierownictwa organizacje ZMP-owskie nie są w stanie o własnych tylko siłach rozwiązać stojących przed nimi trudnych zadań pracy przed Zlotem.

Zadaniem tego kierownictwa jest stała kontrola przebiegu pracy masowo-politycznej wśród młodzieży oraz pomoc organizacjom ZMP w nasyceniu tej pracy bogatą treścią polityczno-wychowawczą poprzez odczyty dla młodzieży, działalność agitacyjną, wystąpienia aktywu partyjnego na zebraniach młodzieży poświęconych wyborom delegatów, przygotowaniom do Zlotu itp.

Zadaniem kierownictwa partyjnego jest zapewnienie pomocy dla organizacji ZMP-owskich ze strony terenowych władz państwowych, administracji przemysłowej i rolnej, związków zawodowych, instytucji kulturalnych itp. Pomoc ta jest niezbędna celem dalszego rozwijania współzawodnictwa zlotowego, współdziałania personelu technicznego i starszych, kwalifikowanych robotników z młodzieżą, organizowania imprez masowo-kulturalnych, sportowych itp.

Wszystkie instancje partyjne w mieście i na wsi muszą traktować przygotowanie do Zlotu jako odpowiedzialne zadanie partyjne. Pełne wykorzystanie czasu, jaki pozostał jeszcze do Zlotu, wytężona mobilizacja aktywu partyjnego i zetempowskiego pozwolą na usunięcie wielu niedomagań pracy zlotowej, tak, aby pomogła ona organizacjom ZMP zdecydowanie w powiększeniu i pogłębieniu wpływu na najszersze masy młodzieży, zwiększenie aktywności młodego pokolenia w prowadzonej pod przewodem PZPR walce naszego narodu o pokój i plan 6-letni, o socjalizm.

Gospodarze indywidualni poznają dorobek spółdzielni produkcyjnych

(f) 17 bm. przybyła do Poznania ponad 400 osób licząca wycieczka chłopów pracujących z woj. rzeszowskiego. Piękna manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego było powitanie uczestników wycieczki na dworcu poznańskim przez delegacje świata pracy Poznania.

Chłopi rzeszowscy udali się autokarami do szeregu spółdzielni produkcyjnych. M. in. 17 bm. uczestnicy wycieczki zwiedzili spółdzielnie produkcyjne w Piaskach, pow. Rawicz, Chwalibogowie, pow. Września, we wsi Nowa Wieś-Ujska w pow. Chodzież i Nieczajna w pow. obornickim. Spółdzielcy wszędzie witali ich niezwykle serdecznie i podejmowali gościnnie.

Wśród przeszło 400 chłopów z woj. łódzkiego, którzy przez trzy dni bawili w spółdzielniach produkcyjnych w woj. bydgoskim — było wielu zdecydowanych zwolenników spółdzielczości — członków komitetów założycielskich. Byli również mało- i średniorolni chłopi, którzy znajdowali się jeszcze częściowo pod wpływem wrogiej propagandy kułackiej.

Wielu wycieczkowiczów początkowo z niedowierzaniem, a następnie z podziwem patrzy na wyniki gospodarki spółdzielców pomorskich. Dla wielu widok dobrobytu, osiągniętego już przez szereg spółdzielni pomorskich, stał się bodźcem do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o zwycięstwo gospodarki zespołowej.

„Ja pierwsza zapiszę się do spółdzielni — powiedziała Regina Kotecka, małorolna chłopka z gromady Świątniki, gmina Górka Pabianicka. — Rozmawiałam wszędzie z kobietami i stwierdziłam, że w spółdzielni warunki życia kobiety są dużo lepsze.“

Pokazując swe osiągnięcia spółdzielcy nie ukrywali przed gośćmi trudności i błędów, które musieli przezwyciężyć w pierwszym okresie wspólnej pracy.

Po zwiedzeniu spółdzielni produkcyjnych i POM-ów Dolnego Śląska, 350-osobowa wycieczka chłopów z Lubelszczyzny obejrzała wielkie zakłady przemysłowe Wrocławia. Chłopi witani serdecznie przez robotników, zwiedzili Pafawag, Zakłady M-5 im. Feliksa Dzierżyńskiego oraz Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

Uczestnicy wycieczki oprowadzani przez robotników z zainteresowaniem przyglądali się produkcji wagonów towarowych i osobowych, poszczególnym fazom wytwarzania wielkich silników elektrycznych, obserwowali pracę kobiet — przodownic w Zakładach Odzieżowych.

Szczególny podziw chłopów wzbudził rozmach wrocławskiego giganta — Państwowej Fabryki Wagonów. Po zwiedzeniu Pafawagu, goście spotkali się w świetlicy z gospodarzami zakładu.

Licznie wypowiadający się chłopi zapewniali, że dołożą wszelkich sił, by zaopatrzyć klasę robotniczą w dostateczną ilość produktów żywnościowych i surowcowych.

Większy przyrost naturalny—spadek zachorowań —13 milionów ubezpieczonych

Tow. min. Sztachelski o wzroście zdrowotności w Polsce Ludowej

(f) W związku z zakończonym „Tygodniem Zdrowia“ minister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat stanu zdrowotnego społeczeństwa i opieki lekarskiej.

„W okresie Polski Ludowej stan zdrowotny naszego społeczeństwa uległ bardzo poważnej poprawie — stwierdził minister Sztachelski. — Wybitnie zwiększył się przyrost naturalny, który w roku 1951 wynosił 18,6 na 1.000. Ten bardzo wysoki przyrost utrzymuje się w naszym kraju już od czterech lat. Jest on wynikiem zarówno dużego wzrostu liczby urodzin, jak i poważnego obniżenia się śmiertelności.

Zasługuje również na podkreślenie fakt obniżenia się zachorowań na masowe choroby zakaźne. Wskaźnik zachorowań na tyfus brzuszny wynosił w 1938 r. 4,2 na 10 tysięcy ludności, obecnie spadł do 2,8 na 10 tysięcy ludności. Jednocześnie zmniejszyła się śmiertelność w przebiegu tej choroby z 8,2 na 5,5.

Bardzo wydatnie zmniejszyła się liczba chorych na choroby weneryczne. Np. w 1947 roku nasze statystyki notowały 100 tys. chorych na kiłę. W toku znanej akcji „W“ liczba ta spadła do 3.500. Przed służbą zdrowia stoi kolejne zadanie całkowitego zlikwidowania zachorowań na kiłę jako społecznego zjawiska.

Obniżyła się bardzo liczba zachorowań na choroby umysłowe“.

Podkreślając, iż wielkie te sukcesy są wynikiem szczególnej troski władzy ludowej o stan zdrowia społeczeństwa, min. Sztachelski omówił dalej zagadnienia opieki lekarskiej.

„Służba zdrowia ma na obecnym etapie bardzo trudne i poważne zadania. Wynikają one przede wszystkim z ogromnego wzrostu liczby ubezpieczonych, którzy wraz z rodzinami stanowią około 13 milionów ludności w stosunku do 4.700 tys. przed wojną. Z lecznictwa korzysta obecnie bardzo szeroko wieś, dzięki wprowadzeniu dla niezamożnych i średniozamożnych chłopów znacznych ulg w opłatach za leczenie szpitalne. Nasze ambulatoria obsługują codziennie ćwierć miliona ludzi.

Nie należy przy tym zapominać, że na skutek rządów sanacji oraz rezultatów wojny i okupacji hitlerowskiej, liczba lekarzy u nas była jedną z najniższych w Europie. Jak wielkie są nasze osiągnięcia w tej dziedzinie mówią cyfry: w r. 1938 mieliśmy 3,7 lekarzy na 10 tys. ludności. Już w roku 1950 przekroczyliśmy ten wskaźnik, a w roku ub. osiągnęliśmy 4,6 lekarzy na 10 tys. ludności. Liczba pielęgniarek wzrosła już 4-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

W stosunku do ludności dwukrotnie wzrosła w porównaniu z rokiem 1938 liczba łóżek szpitalnych.

W znacznym stopniu poprawiliśmy opiekę lekarską na wsi. Przed wojną mieliśmy 68 ośrodków zdrowia na wsi. W roku ub. przekroczyliśmy liczbę 900 wiejskich ośrodków zdrowia i lekarskich punktów dojazdowych. 2/3 powiatów kraju posiada ponadto własne stacje pogotowia ratunkowego, które służą przede wszystkim wsi.

Powstała nowa forma pomocy położniczej na wsi — izby porodowe. Mamy już obecnie 500 placówek tego typu z 3 tys. łóżek. Na wsi pracuje ponad 3 tys. położnych. W ten sposób 55 procent wszystkich porodów ma zapewnioną wykwalifikowaną pomoc położniczą. W ciągu bież. roku 400 gmin nie posiadających dotychczas położnych otrzyma wykwalifikowaną pomoc położniczą“.

KTO DWA RAZY WOZI — ŹLE WOZI

W. Skulska

Samochody, które wyjechały od strony bocznicy kolejowej W-wa Główna, powiozły transport cementu na plac budowy Politechniki Warszawskiej. Budowa otrzymała zapotrzebowaną ilość cementu dla betonowania stropów.

Niedługo zaś potem, naczelny inżynier zarządu budowy „A“ Ursynów — inż. Krawczyk, został zaalarmowany telefonem z budowy na ul. Chełmskiej: „Ratujcie — brak nam cementu!“ W tym miejscu następuje jeszcze jeden telefon, tym razem na budowę Politechniki, po czym krótkoterminowa pożyczka w postaci 60 ton cementu zostaje przerzucona z jednej budowy na drugą.

Z kolei zaś, znów za kilka dni, czy tygodni — nowy transport cementu dla betonowania stropów budowy Politechniki ruszy z bocznicy W-wa Główna w stronę... itd. itd.

Jeżeli w odtworzeniu rozmowy telefonicznej dopomogła nam w pewnym stopniu wyobraźnia, to fakt — a fakt taki miał miejsce — odzwierciedla fragment powtarzającego się w budownictwie zjawiska, zwanego przerzutem, lub przewozem wtórnym. Zjawisko jest powszechne dla wszystkich budów warszawskich i niewarszawskich, a w skali Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego (Warszawa) obciążyło bilans CZBM w roku ubiegłym — stratą 14 milionów zł. Wagę zagadnienia zaostrza fakt, że ilość przewozów wtórnych w Warszawie jest stosunkowo niższa, aniżeli w całym kraju i że w bieżącym, 1952 roku notujemy bodaj przerzutów więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

W jednym tylko zarządzie budowlanym, a mianowicie w zarządzie „C“ Mokotów, koszt wtórnych przewozów w okresie czterech pierwszych miesięcy bieżącego roku — wynosi 2.6 procent w stosunku do ogólnych kosztów przerobu.

Strata to dla dochodu narowego zbyt poważna, by można było przejść nad nią do porządku dziennego.

Jadą wozy z cegłą

Przyczyny przerzutów: może znów posłużymy się wycinkami z życia budów:

Z biura zarządu budowy „Ursynów“ widać rozpoczętą budowę hotelowca. Projektowano do niego stropy „DMS“ konstrukcji żelbetowej. Zatwierdzony projekt nie obowiązywał jak widać „żelbetonowo“ bezpośredniego użytkownika — dyrekcji PDT i pośredniego — Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. W trakcie budowy zmieniono konstrukcję na stropy kleinowskie. 3000 „DMS-ów“ trzeba było wywieźć z budowy (30-krotny obrót samochodu). Przyjęła je budowa żłobka na Okęciu. Pozycja „wtórnych przewozów“ zostanie dodatkowo obciążona partią belek żelaznych, potrzebnych dla stropów kleinowskich.

Obrazów i obrazków, ilustrujących wpływ dokonywanych w dokumentacji zmian, na ilość wtórnych przewozów można by przytoczyć więcej. Pierwszy „z brzega“ to hotel robotniczy w Pyskowicach (użytkownikiem jest hutnictwo), gdzie po zakończeniu budowy „odkryto“ konieczność wbudowania stołówki (wbrew wzorom zatwierdzonym przez PKPG). Drugi — to budowa Instytutu Hematologicznego (użytkownikiem jest Ministerstwo Zdrowia), gdzie po zwiezieniu na plac włazów żeliwnych typu lekkiego (rodzaj urządzenia kanalizacyjnego) zmieniono dokumentację na inny typ urządzeń.

Przykładami zmian decyzji korekty, dotyczącej materiałów, czy terminów, rozpoczynania prac bez zapewnienia sobie wystarczających kredytów na ich zakończenie — można by wypełnić niejedną szpaltę gazety

Nie należy tu pomijać zagadnienia ważnego, rzutującego na ilość wtórnych przewozów, zagadnienia, o którym mowa nie od dziś — a mianowicie przystępowania do budowy bez rozpracowanej dokumentacji. Jeżeli jednak możemy mówić tutaj w pewnym stopniu o obiektywnych trudnościach, z którymi pora się budownictwo — to faktu sporządzania dokumentacji bez kosztorysów nie można nie oceniać krytycznie.

Jedynie do 40-tu procent budów ZOR-owskich projektanci dołączyli kosztorysy. Z tych 40 procent — jedynie połowa — została wykonana właściwie. Skutek: Np. do projektu hotelowca Nr 1 i 2 na Mokotowie „zapomniano“ dołączyć kosztorys. W rezultacie na placu budowy znalazł się nadmiar 300 tys. cegieł. Co zrobić? Cegła artykuł wielce deficytowy. Nie pozostaje nic innego, jak znowu wysłać do bliższych i dalszych sąsiadów wozy załadowane cegłą. (Statystyka nie oblicza, a szkoda — wtórnego wpływu przerzutów na ilość stłuczki np. w tejże cegle).

Obiektywne trudności istnieją — ale wniosek jest fałszywy

Przemysł budowlany jest wyjątkowo złożonym, skomplikowanym mechanizmem. Prawdą jest także, że budownictwo przeżywa poważne trudności, związane z wielkim rozwojem tej gałęzi naszej gospodarki. Trudności, i to poważne, obiektywne trudności stwarza nienadążanie niektórych gałęzi przemysłu, głównie cegielni za planami rozbudowy. Prawdą jest także, że owe ciasne place budowy, „plomby“ i wąskie wjazdy, a także brak wykwalifikowanych magazynierów utrudnia zorganizowaną gospodarkę materiałami a więc i transportem.

Jednakże te trudności nie mogą wywołać pobłażliwego, rozgrzeszającego stosunku do marnotrawstwa, jakie stanowi przerzut materiałów z budowy na budowę.

Dyrektor Centralnego Zarządu Zaopatrzenia tow. Neuman „obiektywnie“ stwierdza, że ani Centralny Zarząd, ani też Zjednoczenie nie wiedzą, czym dysponują ich magazyny. W warszawskim PZ-cie towarzysze uważają, że stan, w którym plany operatywne nic nie mają wspólnego z rocznymi — jest w budownictwie normalny. A w ogniwie planowania Min. Budowy Miast i Osiedli komunikują nam znów „obiektywnie“, że plany ogólne nie idą w parze z planami zaopatrzenia.

Jasne, że to godzenie, usprawiedliwianie i sankcjonowanie obecnego stanu rzeczy przez wielu pracowników administracji budownictwa, jest generalną i subiektywną przyczyną pogłębiającą dezorganizację na odcinku transportu a więc i straty spowodowane kosztami przerzutów materiałowych.

Jasne jest także, że braki organizacyjne w powiązaniu z teorią a raczej „teoryjką“, jakoby budownictwo było tym dzieckiem — a raczej beniaminkiem gospodarki socjalistycznej — w stosunku do którego elementarnych reguł dyscypliny finansowej stosować się nie da, rozgrzesza z góry terenową administrację budów za winy marnotrawstwa pieniędzy i sprzętu.

Za „każdą cenę“ nie znaczy — za każde pieniądze

W tym to stanie rzeczy budowy z reguły zamawiają materiał z niemałą „zakładką“; np. zarząd budowlany „E“ Ochota zażądał 50 procent koksu ponad potrzebę, a teraz „przehandlowuje“ tenże koks (czytaj przewozi po raz drugi) w zamian za dźwigowe belki żelazne.

Towarzysze z admnistracji budów relacjonują podobne fakty z uśmiechem („no i jakoś sobie radzimy“), nie oglądając się na konsekwencje kosztów tej „zaradności“, między innymi kosztów wtórnych przewozów.

W tym klimacie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia przesyła bezmyślnie do zarządu budowlanego „Ochota“ 478 ton niezamówionego kamienia wapiennego. Szczęśliwie zdołano go odsprzedać (czytaj: po raz drugi przewieźć) spółdzielni „Droga“. Ta sama budowa między 28.IV. a 10 br. otrzymuje 241 ton palonego wapna, co trzykrotnie przekracza ilość zapotrzebowanego. A choć magazynier budowy twierdzi nie bez racji, że „z wapnem jak z winem, im jest starsze, tym lepsze“ — wiadome jest, że nagromadzenie takiego zapasu wapna powoduje z miejsca liczne dyspozycje przerzutów, a więc znów owych wozów, czy samochodów — tym razem samochodów z wapnem, wędrujących z budowy na budowę.

Jedynie w rannych godzinach dnia 6 czerwca br. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia W-wa naliczyło 5 przewozów omyłkowo wysłanych, czy nieprzyjętych przez budowy.

W myśl zasady: „byle budowa szła“

W myśl tej zasady, stosowanej przez niektóre ogniwa budownictwa przekreśla się w wielu wypadkach zarządzenia, które mają na celu uporządkowanie gospodarki materiałowej. Mowa między innymi o słusznej zasadzie prioritetu dla budów o specjalnej wadze:

Np. Szkoła Główna Planowania i Statystyki ma tzw. prioritet w budownictwie. To znaczy ma tytuł, nadany jej uchwałą Prezydium Rządu, który upoważnia ze względu na jej wagę, między innymi do pierwszeństwa i uprzywilejowania w zaopatrzeniu. Przy istniejących trudnościach związanych z brakiem cegły, zarząd Zjednoczenia 5-tego radzi sobie po prostu w ten sposób, że zapotrzebowuje więcej deficytowego (w tej chwili) artykułu i przesyła go innej budowie np. hali targowej na Ochocie, która prawa prioritetu nie posiada.

W tych warunkach prawo prioritetu jest często wykorzystywane dla stworzenia nieoficjalnego magazynu dla mniej uprzywilejowanych budów (np. powszechną tajemnicą jest fakt, że z „prioritetu“ budownictwa mieszkaniowego Nowej Huty — korzystał cały krakowski rynek budowlany).

W sumie przedstawiciel Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia obliczył ilość przewozów wtórnych na 40 procent w stosunku do ogólnej liczby przewozów. Za dużo ich, zbyt poważne są straty, by móc zagadnienie walki o likwidację, czy ograniczenie przerzutów potraktować, jako zadanie drugorzędne, ważne od „jutra“, a nie od „dziś“.

Dla chcącego... istnieje wiele możliwości

Czy istnieje możliwość ograniczenia strat, spowodowanych przerzutami?

Zapewne. Na niektóre rezerwy wskazaliśmy powyżej. Może warto by zacząć od dokładnego określenia kosztów uzasadnionych i wtórnych i od wyodrębnienia sumy tych kosztów, jako że w jednolitym planie kont, koszty wtórnych przewozów skryły się w pozycji ogólnych kosztów transportu.

Nie wykorzystano dotychczas także możliwości zawierania umów planowych z przemysłem. Nie wywarto dostatecznego nacisku na Ministerstwo Kolei, by aparat jego awizował wysyłkę materiałów budowlanych. N

Czytelnicy i korespondenci piszą

Prezesowi warto przypomnieć

Nie wszystkie zarządy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" należycie interesują się pracą podległych im zakładów żywienia zbiorowego.

Są również zarządy, które nie tylko nie interesują się ich pracą, ale utrudniają prace personelowi gospod.

Przykładem może być gospoda w Janowie Podlaskim, której kierownik, jako jedno z ważnych zadań, postawił sobie walkę z alkoholizmem.

Prezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przeszkadza jednak kierownictwu gospody w wykonywaniu jego zadań. Prezes przynosi do gospody własną wódkę i aby nie być osamotnionym zachęca do jej picia obsługę gospody. Nie pomagają tłumaczenia i prośby kierownika gospody. A na oporny personel jest również rada... bo jakże nie wypijecie z prezesem PZGS-u?

Zdaje mi się, że prezes PZGS-u w Białej - Podlaskiej nie rozumie zadań i obowiązków jakie na nim ciążą. Może mu o nich przypomną władze nadrzędne.

JERZY GASIOREK
Warszawa

Ścisłe współdziałanie inżynierów i robotników przyspiesza wykonanie planów

Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu zatrudniają w dziale produkcji, w biurach Głównego Konstruktora i Technologa oraz w innych wydziałach pomocniczych wielu inżynierów, techników i majstrów. Wypracowane na podstawie dwuletniej działalności produkcyjnej formy twórczej współpracy inteligencji technicznej z robotnikami w walce o plan zdały egzamin i pomagają ustawicznie rozwiązywać żywotne problemy zakładu.

Plan 1951 roku wykonany został w 105,5 procentach. Plan produkcyjny na 1952 rok wzrósł prawie dwukrotnie, a wraz z nim zwiększyły się zadania stojące przed załogą.

Personel inżynieryjno - techniczny PZWANN ma wiele roboty w związku z przygotowaniem nowych konstrukcji oraz uruchomieniem przejmowanej produkcji z innych zakładów. Stan załogi zwiększył się w międzyczasie tylko nieznacznie, toteż do walki o realizację naprężonych planów rzucone zostały ukryte rezerwy.

Rozpoczęto stałe, systematyczne szkolenie kadr robotniczych metodą stachanowską pod kierunkiem doświadczonych majstrów, techników i inżynierów. Zorganizowano szereg kursów fachowych: elektryczny, brakarski, ślusarski i inne. Pomogło to w efekcie podnieść wydajność pracy, zlikwidować „waskie gardła" w wydziale obróbki mechanicznej. Przeszkolono tym systemem przeszło 200 robotników.

Stworzone przez Klub Techniki i Racjonalizacji brygady inżynierów i robotników, rozpracowały szereg najbardziej palących zagadnień z zakresu racjonalizacji i technologii. Dzięki nabytym doświadczeniom rozszerzono i pogłębiono planowanie wewnątrzzakładowe, co poprawiło poważnie rytmiczność produkcji i ujawniło wiele ukrytych niedomagań.

Ścisłe współdziałanie inteligencji technicznej i robotników pozwoli naszym Zakładom przyspieszyć wykonanie planów dać dodatkowo aparaty elektryczne naszemu socjalistycznemu przemysłowi.

JANUSZ JUREWICZ
Toruń

Smutna historia nie tylko jednego listu

List wysłany z Warszawy 8 maja br. dotarł do rąk adresata w Krakowie — poczta 20, ul. Pilotów, w dniu 19 maja.

11 dni! Zaiste zbyt długotrwała tułaczka dla zwykłego listu. Za to list wysłany expressem w dniu 29 maja otrzymał adresat już... 7 czerwca, a więc szedł „tylko" 9 dni.

Są to niestety nie odosobnione wypadki, ale sprawdzona, powtarzająca się stale historia listów wysyłanych z W-wy do Krakowa — poczta 20.

I rzecz ciekawa, że listy wrzucane w Krakowie na poczcie Głównej, dochodzą do Warszawy najdalej w ciągu 3 dni.

Jakie więc trudności, czy też czyje niedbalstwo powodują tak długotrwałą przesyłkę listów? Może Kraków — poczta 20, będzie umiała na to odpowiedzieć?

Czy nie czas byłoby skończyć z tą powtarzającą się bolączką (do Gdańska listy idą też nie wiele krócej) utrudniającą i komplikującą niekiedy życie obywateli?

ZYGMUNT MAŃKOWSKI
Warszawa

Kropki nad „i"

„SZANTAŻYŚCI I ICH OFIARY"

„Analiza serii sprzeniewierzeń bankowych w rejonie Pittsburga wykazała, że zadziwiająca większość kradzieży popełniono dla opłacenia szantażu. Złodzieje musieli trzymać pieniądze w pogotowiu, aby opłacić urzędników bankowych, którzy wykryli byli ich poprzednie występki" (Newsweek, 2. VI.)

Całkiem jak w polityce USA.

W.

MINISTER JEST BIAŁY

„Uwaga tubylcy. Hindusi i kolorowi N i e b e z p i e c z e ń s t w o. Jeśli wejdziecie na ten teren, wszelki słuch o was zaginie. Uzbrojeni ludzie strzelać będą na wasz widok, pożrą was dzikie psy. Z o s t a l i ś c i e o s t r z e ż e n i".

Napis ten opatrzony trupią główką, znajduje się u wejścia do posiadłości angielskiego obszarnika rasisty na drodze z Vereening do Johannesburga (Unia Poł.-Afrykańska). Tamtejszy minister sprawiedliwości Swart, zapytany czy nie uważa za stosowne nakazać usunięcie tego napisu, nie uważał za stosowne odpowiedzieć.

Nie jest przecież ani „tubylcem", ani Hindusem, ani „kolorowym" — tylko białym rasistą. **(k)**

BADANIA UNIWERSYTECKIE

Uniwersytet w Michigan (USA) otrzymał i zaakceptował fundację w wysokości 100 tysięcy dolarów. Fundacja przeznaczona jest na „naukowe" badania, niezwykle ważne i zasadnicze — a mianowicie czy mężczyźni naprawdę wolą blondynki. Przewidziane jest 5 lat studiów.

Tylko 5 lat? **(e)**

„Malwy" ruszają w drogę

W ramach tegorocznej akcji letnich wyjazdów zespołów artystycznych Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos" wysyła w teren ekipy z nowymi programami. Do czołowych ekip „Artosu" należy bezwzględnie dziewczęcy zespół tańca „Malwy".

Historia powstania „Malw" nie jest zbyt skomplikowana. Dzięki wysiłkom utalentowanej baletmistrzyni Stanisławy Stanisławskiej choreografa i kierownika zespołu, ze stosunkowo dużej liczby kandydatek wyłoniono 17 najlepiej przygotowanych i rozpoczęto próby. Wzorem dla zespołu stał się słynny radziecki zespół „Bieriozka". „Malwy" nastawiły się głównie na polski taniec ludowy, nie rezygnując jednak z tańców zaprzyjaźnionych narodów i tańca klasycznego. Z uznaniem należy podkreślić fakt, że tańce opracowano na podstawie sumiennej analizy folkloru, stosując przy tym pewną stylizację niezbędną dla teatralnych wymogów.

W programie „Malw" znajdują się tańce góralskie, krakowskie, łowickie. Dynamika układu, duży ładunek groteski, wysoki poziom artystyczny i techniczny zespołu stawiają „Malwy" w rzędzie najlepszych w tej chwili zespołów w kraju. Tańce reprezentują ciekawe zwyczaje ludowe, oddają wiernie koloryt lokalny, łatwe są do odczytania i przystępne dla najszerszych mas widzów. Pod tym względem „Malwy" predystynowane są do występowania na estradach całego kraju, w miastach, miasteczkach i wsiach.

Ale oprócz „Malw" program — słusznie zresztą — obejmuje także pozycje wokalno - muzyczne w których gdzieniegdzie przebija sztuczna „ludowość", nużąca i dająca wypaczony obraz współczesnej wsi polskiej. Warto zaznaczyć, że marszruta zespołu wsi na ogół nie obejmuje: ma więc on przed widzem miejskim, przed robotnikiem i pracownikiem umysłowym reprezentować sztukę i kulturę wsi. Dobór pieśni i utworów muzycznych nie obejmuje pieśni znanych i popularnych. Wyjąwszy może „Spotkanie w Warszawie" — ani jeden punkt tego programu nie mówi o nowej wsi, o przemianach, jakie w niej zaszły. Część pierwszą otwiera uwertura Wiehlera, drugą uwertura Valdiego. Soliści zespołu wykonują pieśni Valdiego i Wiehlera. Dwu kompozytorów wypełniło niemal cały program. Pewne zastrzeżenia budzą także soliści, dysponujący słabymi głosami. W sumie część orkiestrowo-wokalna stoi na niższym poziomie artystycznym aniżeli część taneczna.

Na uwagę zasługują kostiumy projektu Wolińskiej i Strzeleckiego.

Zespół „Malw" już wyruszył w objazd kraju. Wyruszyły jego śladem inne zespoły „Artosu". Niestety, niektóre z nich ze starym programem, który już w roku ubiegłym wywoływał poważne zastrzeżenia. Czyżby „Artosu" nie było stać na zmianę programu w ciągu roku? A jeśli tak — czy nie ma w tym winy naszych satyryków, literatów, piosenkarzy?

Obok malw rosną w ogródkach wiejskich pospolite chwasty. Wartoby z nich wreszcie oczyścić nasze zespoły estradowe.

(g)

Budowniczowie nowej Albanii

Henryk Dankowicz

Jedną z najpopularniejszych figur w kombinacie przemysłu drzewnego w Elbasan jest „Czapajew". Tak nazywają tam Petra Stojko, brygadzistę w cechu półfabrykatów dla produkcji fornierów. Zaszczytny ten przydomek brzmi tak naturalnie w ustach jego towarzyszy znających niestrudzoną pracowitość, wybitne zdolności organizacyjne i gospodarski, pełen odpowiedzialności za całość stosunek Petra do kombinatu. Tak naturalnie, że korespondent „Zeri i Popullit" (organ Albańskiej Partii Pracy), który zwiedzał kombinat, długo nie śmiał zapytać o źródła tego niecodziennego zjawiska.

„Czapajew" był na przeszkoleniu w Związku Radzieckim, gdzie poznał technikę swego zawodu i gdzie uczył się socjalistycznego stosunku do pracy. Po powrocie do Albanii stanął wraz z inżynierami i technikami radzieckimi do montowania najbardziej nowoczesnych maszyn przybyłych ze Związku Radzieckiego dla nowowybudowanych fabryk kombinatu.

„Czapajew" nie ogranicza się tylko do kierowania pracą w swoim cechu. Czujny jego wzrok dostrzega najmniejsze uchybienia gdziekolwiek pojawią się na terenie kombinatu. Młody robotnik, który kilka lat zaledwie temu był jeszcze niepiśmienny, myśli teraz kategoriami państwowymi, kategoriami swej klasy, która stała się po wyzwoleniu kraju gospodarzem państwa.

Uśmiech Leni Leka

Młodziutka dziewczyna, o figlarnych, wiecznie śmiejących się oczach i zwinnych rączkach, znanych całej załodze kombinatu włókienniczego im. Stalina z wyjątkowej precyzji w ruchach, nie zawsze promieniała pogodą i radością. Leni Leka urodziła się we wsi Bliniszt koło Szkoder. Nędza, ciemnota, średniowieczne zabobony, ponure zakazy — towarzyszyły dzieciństwu małej Leni na każdym kroku. Szkoła była w tej niedawnej jeszcze przeszłości w ogóle nieznana w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od jej rodzinnej miejscowości. Krwawa okupacja Albanii siała wokół zniszczenie i śmierć. Nie, nie do śmiechu było małej Leni w domu rodzinnym, w domu bezrolnego chłopa, karmiącego swym krwawym znojem dwór feudała.

Od chwili wyzwolenia Albanii w 1944 roku zaczyna się nowe życie Leni, życie wypełnione radosną pracą i nauką. Jedna z pierwszych zgłasza się na budowę pierwszej w historii Albanii linii kolejowej i już jako absolwentka kursów ogólnokształcących, zasłużona przodownica pracy i członek Albańskiej Partii Pracy — przybywa na budowę kombinatu. Po ukończeniu z celującym wynikiem kursu dla włókniarek, stała się Leni jedną z najlepszych brygadzistek w oddziale przędzalniczym. Dziś nosi dumnie na piersi szereg czerwonych naszywek — odznak „sulmues" — przodownik, co świadczy o kolejnych zwycięstwach we współzawodnictwie pracy.

Ręce Weli Alajbeja

Ręce Weli Alajbeja nie zawsze poruszały się tak zwinnie jak teraz. Przez długie lata były w ogóle nikomu niepotrzebne. Bezrobocie szalało w Albanii marionetkowego króla Zogu. W okupowanej Albanii ręce Weli potrzebne były faszyzmowi włoskiemu do rabunkowej eksploatacji złóż nafty — cennego bogactwa mineralnego kraju. Ręce Weli realizowały wtedy hasło ruchu oporu, hasło partii: „Sabotuj przemysł wroga na każdym kroku", w rezultacie czego zostały skute w kajdany. A mimo to młody patriota po kilku miesiącach wyrwał się z katowni faszystowskiej i uciekł w góry. Tam drżące ze wzruszenia ręce jego po raz pierwszy chwyciły za karabin z którym nie rozstały się do listopada 1944 r., dopóki ostatni okupant nie został wyparty z ziemi ojczystej.

Ręce Ali nie opadły na widok ruin i zgliszcz, jakie pozostawił po sobie okupant w Kuczewie, albańskim ośrodku przemysłu naftowego. Na zew partii Ali stanął do odbudowy i nazajutrz po wyzwoleniu ręce jego operowały łopatą i młotem, z tą samą świętą nienawiścią do faszyzmu i miłością do swego narodu, z jaką gromiły wroga w walce wyzwoleńczej.

Klasa robotnicza wzięła w swe ręce przemysł naftowy i w ciągu krótkiego czasu jednym z najbardziej przodujących ludzi w tym przemyśle stał się Weli Alajbej. Brygada jego złożona z 70 robotników nosi zaszczytne miano „brygady wysokiej jakości", które zdobyła we współzawodnictwie socjalistycznym.

Jest ich tysiące w służbie planu

Współzawodnictwo socjalistyczne, ofiarna, bohaterska praca albańskiej klasy robotniczej jest obok wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego głównym źródłem wspaniałych sukcesów narodu albańskiego.

Dość powiedzieć, że poziom produkcji przemysłowej wzrósł w roku 1951 przeszło czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego, a obszar ziemi uprawnej — półtorakrotnie.

Sukcesy te stały się bazą dla pierwszego albańskiego pięcioletniego planu gospodarczego na lata 1951 — 1955, który opracowany został na drugim zjeździe Albańskiej Partii Pracy.

Generalny sekretarz Partii tów. Enver Hodża podkreślił w swym przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe, że podstawowe polityczne zadania planu to: umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmożenie kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, wypieranie kapitalistycznych, spekulacyjnych elementów w mieście i na wsi, podnoszenie poziomu kulturalnego mas pracujących i wzmożenie świadomości socjalistycznej klasy robotniczej. Główne zaś ekonomiczne zadanie planu to budowa podstaw socjalizmu w szybszym niż dotychczas tempie, tak by w roku 1955 Albania przekształciła się z zacofanego kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy.

Zadania te realizują obecnie budowniczowie nowej Albanii.

Ku nowej przyszłości kraju

O wielkości tych zadań w małej Albanii, liczącej zaledwie 1.200 tys. mieszkańców, świadczą liczby i dane planu pięcioletniego.

Obok szeregu wielkich budowli socjalizmu, jak kombinat włókienniczy im. Stalina, kombinat cukrowniczy, elektrownia wodna im. Lenina i in., które zostały już oddane do użytku w ramach planu — powstaną dalsze wielkie obiekty inwestycyjne. Należą do nich w pierwszym rzędzie rafineria nafty, która produkować będzie 150 tysięcy ton rocznie, kombinat przemysłu drzewnego, cementownia, potężny piec dla wytopu naturalnego bitumu, czyszczalnie bawełny, fabryka wyrobów trykotażowych, fabryka materiałów wełnianych, łuszczarnia ryżu, fabryka konserw, zakłady dla fermentacji tytoniu itd.

W ramach planu pięcioletniego powstanie w Albanii silna baza energetyczna. Obok zbudowanych już po wyzwoleniu kraju central cieplnych i wodnych powstaną do r. 1955 nowe elektrownie o mocy 60 tysięcy kW, co przewyższy czterokrotnie zainstalowaną do 1950 r. moc energetyczną.

Plan przewiduje stopniową mechanizację rolnictwa i import ze Związku Radzieckiego większej ilości traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych, utworzenie nowych ośrodków maszynowych. Poważne sumy zostaną zainwestowane na dalsze osuszanie błot, rozbudowę systemu irygacyjnego, dzięki czemu obszar nawadniany wzrośnie w r. 1955 do 83 tys. ha w stosunku do 39 tys. w r. 1950. Osuszenie błotnistych brzegów jeziora Malik i innych terenów da w r. 1955 rolnictwu albańskiemu nowych 10 tys. ha ziemi uprawnej.

Jedną z najistotniejszych cech planu jest charakterystyczna dla wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu troska partii i rządu o stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego mas ludowych.

Plan przewiduje wyasygnowanie znacznych sum na budownictwo kulturalne i społeczne. Powstanie więc nowa radiostacja, atelier filmowe, nowe gmachy teatrów, kin, uniwersytetów i szpitali. Liczba szkół powszechnych i średnich wzrośnie dwukrotnie, a domów kultury — przeszło dwukrotnie. Ilość uczniów szkół wszystkich stopni wzrośnie prawie czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Powstanie 5 wyższych uczelni (przed wojną nie było w Albanii ani jednej wyższej szkoły).

W ramach planu pięcioletniego zostanie całkowicie zlikwidowany analfabetyzm. Warto tu przypomnieć, że przed wojną 85 procent ludności Albanii było analfabetami.

Wielki plan rozwoju swej ojczyzny budowniczowie nowej Albanii realizują dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bratniej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Nieustanne prowokacje titofaszystów i monarcho-faszystów greckich na granicach Albańskiej Republiki Ludowej nie zahamują tempa jej budownictwa pokojowego. Na prowokacje te budowniczowie nowej Albanii odpowiadają wzmożeniem wysiłków w realizacji swego pierwszego planu 5-letniego — planu pięknej przyszłości ludowej Albanii.

W laboratorium uczonego

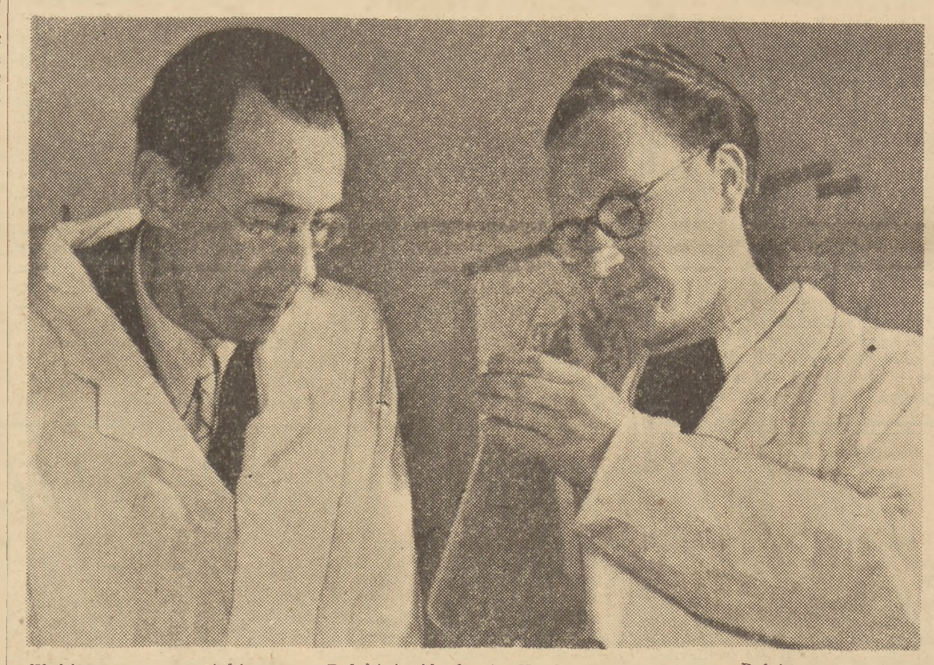

Wybitny uczony polski, prezes Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, profesor dr Jan Dembowski jest kierownikiem Zakładu Biologii Eksperymentalnej Uniwersytetu Łódzkiego i dyrektorem Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Łodzi. Na zdjęciu: prof. Jan Dembowski z asystentem mgr. inż. Włodzimierzem Kinastowskim w laboratorium. Foto CAF — Wdowiński

Film

Od średniowiecznego Krakowa do dzisiejszego Mazowsza

„Dzieło mistrza Stwosza". Realizacja: St. Możdżeński, zdjęcia S. Sprudin, muzyka: A. Panufnik, tekst: T. Makarczyński. Produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentarnych w Warszawie, 1951 r. (Polska).

„Mazowsze". Scenariusz i realizacja: Tadeusz Makarczyński, konsultant artystyczny: Wł. Jakowlew, zdjęcia: Fr. Fuchs, muzyka: T. Sygietyński, tekst: T. Kubiak. Produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentarnych w Warszawie, 1952 r. (Polska).

Na nowy program składany, który ukazał się na naszych ekranach, złożyły się dwa filmy dokumentarne polskiej produkcji, poświęcone tematyce kulturalnej. Pierwszy z nich nawiązuje do realistycznych tradycji średniowiecznej sztuki plastycznej, uwiecznia na taśmie filmowej i komentuje wielkie dzieło mistrza rzeźby Wita Stwosza — słynny ołtarz mariacki. Drugi przenosi nas do współczesności, by pokazać bujny rozkwit ludowej twórczości i jej piękne osiągnięcia w Polsce robotników i chłopów.

Film „Dzieło mistrza Stwosza" rozpoczyna się od podróży w czasie, podróży do średniowiecznej Polski i średniowiecznego Krakowa, do epoki, w której i z której powstało dzieło mistrza Stwosza. Przy akompaniamencie świetnej muzyki Andrzeja Panufnika, w której wyrazistą nicią przewijają się motywy średniowieczne — wyrastają na ekranie fragmenty starej architektury gotyckiej, postacie piętnastowiecznych mieszczan, sylwetki z ludu. To bohaterowie stwoszowej rzeźby, która, przybrana w religijne szaty, w treści swej wyrażała bujny rozkwit polskich miast, polskiego mieszczaństwa, obrazowała te siły społeczne, które feudalizm spychał poza błyszczącą fasadę życia społeczno-politycznego.

Odżywają na ekranie w świetnych zdjęciach poszczególne fragmenty wielkiego ołtarza. Obiektyw zatrzymuje się na postaciach, twarzach, szczegółach, podkreśla mistrzostwo wykonania i realizm spojrzenia artysty. Prace, prowadzone po wojnie w Krakowie nad rekonstrukcją ołtarza pozwoliły autorom filmu bliżej podejść do tematu w dosłownym tego słowa znaczeniu. W wielkiej pracowni na Wawelu, gdzie dokonywano prac konserwatorskich, każdy fragment był dostępny. Jednocześnie w trakcie badań naukowych na nowo odkrywano pełną, głęboką, realistyczną treść dzieła Wita Stwosza.

Zapewne bardzo brak filmowi barwy, która ukazałaby całe piękno stwoszowskiej polichromii, z takim pietyzmem przywróconej obecnie do życia spod pyłu czasu i licznych warstw niesumiennych odnowień.

Słabiej rysuje się w filmie zakończenie które miało opowiedzieć o nowym życiu dzieła średniowiecznego artysty w ludowej ojczyźnie.

Film stanowi poważne osiągnięcie w pracy naszego filmu dokumentarnego, udatnie zapoczątkowuje nowy jego dział — dział dokumentów o kulturze przeszłości, o tradycjach narodowych, realistycznej sztuki polskiej.

*

Film „Mazowsze" opatrzono uwagą w podtytule „koncert na ekranie". Bohaterami tego koncertu są młodzi członkowie świetnego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", który w ostatnim czasie zdobył swą pracą zasłużone sukcesy i popularność w kraju i za granicą.

Zespół „Mazowsze" stał się żywym symbolem dokonującej się u nas rewolucji kulturalnej. Stał się żywym symbolem pogrzebania smutnej tradycji Janków-muzykantów i wyrastania na jej gruzach nowej rzeczywistości, w której masy ludowe same tworzą kulturę narodową. Kulturze tej przyświecają słowa towarzysza Bieruta o tym, że twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego co ludowe.

Czy można, realizując film o „Mazowszu", zasłoniwszy się określeniem „koncert na ekranie" pominąć tę najistotniejszą treść omawianego zjawiska? Wydaje się, że brak ukazania genezy powstania zespołu, drogi, jaką przebyli jego członkowie — chłopcy i dziewczęta wiejskie z Mazowsza — poważnie osłabia wymowę filmu. Nie zastąpią tego sfilmowane fragmenty z życia młodzieży w stałej siedzibie pracy i nauki „Mazowsza", w Karolinie, sfilmowane zresztą z nie zawsze dostateczną dozą naturalności.

Lepiej i żywiej rysuje się ta część filmu, której treść stanowią same występy zespołu. Trafny na ogół wybór ludowych pieśni i tańców z bogatego repertuaru „Mazowsza" składa się na barwne i interesujące widowisko filmowe. Ten koncert „Mazowsza" na ekranie będzie się cieszył zapewne równym powodzeniem i entuzjastycznym przyjęciem, jak występy zespołu na scenie.

Słusznie uczynili autorzy filmu, starając się ukazać źródła powstania ludowej pieśni mazowieckiej, choć nie zawsze im się to udało. Brak w filmie określenia społecznej funkcji karolińskiego zespołu. Nie dowiadujemy się, komu służy jego praca. Opowieść o „Mazowszu" została zawieszona w jakiejś próżni życiowej, oderwana od mas ludowych, z których zespół wyrósł i którym ma w pierwszym rzędzie służyć swą piękną sztuką.

„Mazowsze" jest pierwszym naszym, (nie licząc etiud szkoły filmowej), filmem kolorowym. Jak na pierwsze dziecko — rezultat technicznie i artystycznie bardzo zadowalający, oczywiście nie bez drobnych usterek. Można z czystym sumieniem powiedzieć, że na wody filmu kolorowego wypłynęliśmy pod pomyślnym żaglem.

Oba filmy otrzymały bardzo przyjemne i estetyczne plakaty reklamowe, co niestety nie zawsze jeszcze jest udziałem wszystkich filmów wyświetlonych na naszych ekranach.

IRENA MERZ

W S T O L I C Y

Dno Wisły zastąpi kosztowne filtry

Jedna z fabryk krajowych otrzymała już zlecenie na wykonanie specjalnych urządzeń, tak zwanych ryg, do wierceń poziomych. Urządzenia te użyte będą w przyszłym roku przy budowie studni na Wiśle. Studnia ta wyposażona w odpowiednie pompy czerpać będzie wodę głęboko spod dna Wisły. Przeprowadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji badania wykazały, że dno rzeki stanowi doskonały filtr, tak że woda rzeczna, która przenika przez grube pokłady piasku na dnie rzeki znakomicie nadaje się do potrzeb miasta.

Budowa pierwszej studni w Warszawie potrwa około 3 lat. Studnia da miastu taką ilość wody jaką dają obecnie wszystkie stacje filtrów. Należy również podkreślić, że budowa studni przy pomocy wierceń poziomych jest o dwie trzecie tańsza niż budowa stacji filtrów o tej samej wydajności, a koszty eksploatacji tego urządzenia stanowią jedną czwartą kosztów eksploatacji dotychczasowych stacji. *(i)*

Ostatnie kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia otrzymują tynki

Zjednoczenie KAM, odbudowujące zabytki warszawskie przystąpiło do tynkowania z zewnątrz ostatnich zabytkowych kamieniczek na Krakowskim Przedmieściu po nieparzystej stronie ulicy na odcinku od Miodowej do Trębackiej. Kamieniczki te otrzymują jasne szlachetne tynki. Na wielu z nich dla przywrócenia im pierwotnej zabytkowej formy umieszcza się tralki, konsole i girlandy.

Do końca sierpnia prace tynkarskie przy tych kamieniczkach zostaną całkowicie zakończone. *(z)*

Obóz pracy za pokątny handel wódką

Organa MO, wspólnie z władzami prokuratorskimi prowadzą ostrą walkę z nielegalnym, pokątnym handlem wódką. Przeprowadzone w ostatnim czasie obserwacje wykazały, że w kilku punktach Warszawy, w prywatnych mieszkaniach prowadzony był handel wódką wykupowaną w sklepach po cenach monopolowych, a sprzedawaną robotnikom pobliskich zakładów pracy po cenach wyższych, często na kredyt.

Punkty te zostały zlikwidowane, a osoby trudniące się handlem skierowane przez Delegaturę Komisji Specjalnej do obozów pracy. M. in. skierowano na 6 miesięcy obozu pracy Marię Petryka, Marię Młocińską, Marię Ostrowską, oraz Eligiusza Zawadzkiego. *(i)*

Jadłospis stołówek można urozmaicić

W magazynach hurtowni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego przy ulicy Stalowej 77 znajdują się ekstrakty zup w proszku, jak: krupnik, zupa kalafiorowa, pomidorowa, jarzynowa, grochowa.

Dyrekcja Zakładów Zbiorowego Żywienia WSS powinna zainteresować się tym faktem i postarać się, aby liczny asortyment zup zamiast figurować w kartotekach magazynów, znalazł się w jadłospisie stołówek warszawskich zakładów pracy, co konsumenci przyjmą na pewno z zadowoleniem. *(wj)*

Egzaminy końcowe w podstawowych szkołach dla pracujących

Ponad 1000 pracowników warszawskich fabryk i instytucji — uczniów klas siódmych szkół podstawowych dla pracujących zdaje egzaminy końcowe.

Wśród absolwentów szkół podstawowych dla pracujących są tacy, którzy dopiero w Polsce Ludowej nauczyli się czytać i pisać.

Ukończenie siedmiu klas umożliwi absolwentom dalszą naukę w szkołach ogólnokształcących, zawodowych oraz branie udziału w szkoleniu zawodowym organizowanym w zakładach pracy. *(kw)*

O tytuł najlepszego zakładu przemysłu terenowego w Warszawie

Z inicjatywy Stołecznych Zakładów Elektrotechnicznych kilka dni temu odbyła się międzyzakładowa konferencja zakładów przemysłu terenowego.

Na konferencji przedstawiciele załóg czterech przedsiębiorstw (stołeczne zakłady: Elektrotechniczne, Budowy Maszyn, Wyrobów z Blachy Nr. 2 i Wyrobów Różnych) podpisali umowę o prowadzenie socjalistycznego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu terenowego w Warszawie, o zdobycie sobie miejsca wśród znajdujących się w czołówce najlepszych zakładów w kraju. Równocześnie przedstawiciele czterech zakładów wezwali załogi pozostałych zakładów przemysłu terenowego do podjęcia współzawodnictwa. *(w)*

Roboty budowlane i remonty w szkołach i przedszkolach nowych dzielnic

W szkołach i przedszkolach znajdujących się na terenach przyłączonych do stolicy przeprowadzone będą poważne prace remontowo - budowlane.

W szkole w Wilanowie wykończone będą 2 sale lekcyjne znajdujące się obecnie w stanie surowym. Szkoła otrzyma także instalacje sanitarne.

Trzy sale lekcyjne wykończone będą w szkole w Nowodworach. Remont szkoły na Okęciu obejmie położenie podłóg i drobne reperacje. Szkoły w Piekiełku i Powsinie otrzymają urządzenia sanitarne. Poza tym remontami będą objęte szkoły w Jelonkach, Falenicy, Płudach, Górcach i na Starym Bródnie, oraz kilkanaście lokali przedszkolnych. W wielu obiektach prace remontowe są już rozpoczęte. *(Kw)*

Pierwszy zakład pracy dla ozdrowieńców po gruźlicy

W Warszawie została otwarta introligatornia Spółdzielni Inwalidzkiej. Jest to pierwszy w Polsce zakład dla ozdrowieńców po gruźlicy. Zatrudnia on ponad 20 przeszkolonych na czteromiesięcznym kursie w Śródborowie, byłych kucharzy, fryzjerów, metalowców i piekarzy.

Introligatornia mieszcząca się w obszernym widnym lokalu przy ul. Nowy Świat 38 została dobrze wyposażona w potrzebne maszyny. *(kw)*

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — nieczynny. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Ich czworo" — g. 19. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „O grajku i królewnie żabie" — g. 15. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — nieczynny. **Lalka** — „Zielony mosteczek" — g. 17. **Gnom** (Szwedzka 20) — „O jeżu zaklętym" — g. 15. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Kariera w Paryżu" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Mazowsze" — dodatek „Dzieło Wita Stwosza" — g. 15.45, 17, 18.15, 19.30, 21. **Praha** — „Mury Malapagi" — g. 17, 19, 21. **Śląsk** — „Brygada szlifierza Karhana" — g. 16.30, 18.30, 20.30. **Atlantic** — „Wesoły jarmark" — g. 11, 15.30, 17.45, 20. **Polonia** — „Wielki koncert" — g. 16, 18, 20. **Solica** — „Nędznicy" — seria I — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Na granicy" — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Pani Dery" — g. 15.30, 17.45, 20. **Ochota** — „Nędznicy" — seria II — g. 15.30, 17.45, 20. **Syrena** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **Tęcza** — „Skrzydlaty dorożkarz" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Śmiali ludzie" — g. 17 i 19.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Praha** — „Młoda Gwardia" — seria II — g. 15. **Polonia** — „Dom na pustkowiu" — g. 14. **W—Z** — „Młoda gwardia" — seria I — g. 14. **Syrena** — „Krakatit" — g. 13.

RADIO

PIĄTEK 20 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Muzyka, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Muzyka symfoniczna, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Pieśni P. Czajkowskiego, 10.55 „Sprawa Marcina Piechoty" odc. pow. J. Koprowskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka aud. sł.-muz. w oprac. dr. Z. Lissa, 17.15 „Leśne pracownie" — pog. T. Szczesnego, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 Liszt: Koncert fortepianowy na 2 fortepiany, 18.50 „O tym i owym" aud. J. Wołowskiego, 19.05 „Teatr młodego słuchacza" — aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Pieśni młodzieżowe, 20.45 Koncert symf., poświęcony twórczości komp. grupy 49 w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskiej p.d. J. Krenza, 22.10 Felieton, 22.20 „Na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka, 6.50 Muzyka ludowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Fantazje operowe i suity, 14.15 Pieśni Griega śpiewa Kirsten Flagstad, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej, P. R. p.d. Władysława Górzyńskiego, 15.10 „Honor młodych" — odc. pow. A. Pierwieńcewa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Piosenki, 16.45 Pogad. sportowa, 17.20 Sonaty fortepianowe J. Haydna gra Zb. Szymonowicz, 17.45 Reportaż literacki, 18.00 Fragmenty operowe, 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.50 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. A. Tarskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Ludziom planu 6-letniego", 20.40 „Statek 1092" — odc. pow. W. Melcer, 21.30 Pieśni Szeligowskiego i Wiechowicza w wyk. Chóru Rozgł. Poznańskiej P. R. p.d. L. Szopińskiego, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Miedzyzdrojach, 22.30 Rosyjska muzyka kameralna, 22.52 Muzyka taneczna, 23.20 Koncert solistów.

Wydawca: Komitet Centralny Pol